

BESKID



Nr 3 (34)

ISSN 1426-6776

Lipiec - Wrzesień 1998

Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu

125 lat PTT

cz. III (lata 1918-1939)

Wybuch I wojny światowej przerwał niemal wszelką działalność Towarzystwa Tatrzańskiego. W roku 1918. gdy Polska odzyskała niepodległość i znikły już granice zaborów, najaktywniejsi działacze Towarzystwa od razu rozpoczęli pracę na całym jej obszarze. Zaczęły powstawać nowe oddziały. Pierwszym był Oddział w Warszawie (1919 rok), potem w Nowym Targu (1920), Łodzi (1921), Poznaniu (1921), "Beskid Śląski" w Cieszynie (1921). Odrodził się też w 1921 r. rozwiązany w 1887 r. Oddział we Lwowie. Na czele Towarzystwa w tych trudnych latach stał jako prezes Władysław Szajnocha, pełniący tę funkcję od 1912 roku.

Nowa sytuacja społeczno-polityczna ukazała jednak, że skostniała w swych formach organizacja nie pasuje już do nowej rzeczywistości. Rozpoczęła się ostra walka między niezadowoloną większością członków Towarzystwa Tatrzańskiego, a Wydziałem. Walce tej przewodził Oddział Warszawski, którego członkowie w dotychczasowym statucie nie widzieli dla siebie żadnej atrakcyjnej formy działania. W 1921 r. przyłączył się do niego Oddział Lwowski.

12 grudnia 1922 r. doszło wreszcie do zmian w statucie o zasadniczym znaczeniu. Przede wszystkim formalnie zatwierdzono nazwę "Polskie Towarzystwo Tatrzańskie", której używano już od 1919 roku. W myśl nowego statutu mogły powstawać samodzielne, wyposażone w osobowość prawną Oddziały PTT, związane w całość za pośrednictwem Zarządu Głównego, wybieranego na Walnych Zjazdach Delegatów Oddziałów i Sekcji. Ilość głosów była proporcjonalna do ilości członków. W ten sposób dokonana została decentralizacja i demokratyzacja struktury Towarzystwa. Równocześnie reforma statutu na nowo określała zakres działań dla sekcji fachowych bądź to już istniejących, bądź tworzących się w przyszłości (Sekcja Turystyczna, Sekcja Narciarska, TOPR, Sekcja Ochrony Przyrody).

Po reformie bardzo szybko zaczęły powstawać

cd. na s. 2

"Bez wycieczek, podróży, życie ludzkie upływa beztreściwie, nudno i szaro, to też one nie tylko urozmaicają, ale - rzecz można - przedłużają nasze życie".

Kazimierz Sosnowski: Przewodnik po Beskidach Zachodnich i Pieninach. Kraków 1930

NASZE WYCIECZKI

44) 05.07.1998 DŻUMBIR

Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę, Poprad i Liptowski Mikulasz do Demianowskiej Doliny. Wyjazd kolejką krześkową z Zahradek. Podejście na Chopok i przejście przez Demianowską Przełęcz na Dżumbir. Zejście Szeroką Doliną do Demianowskiej Doliny. Powrót autokarem przez Liptowski Mikulasz, Poprad, Łysą Polanę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Krzysztof Żuczkowski i Edward Storch. 46 uczestników.

45) 12.07.1998 ROHACZE



Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ, Chyżne, Trzcianą i Zuberec do Zwierowki. Przejście do Tatliakowej Chaty. Pierwsza grupa prowadzona przez kol. Bogumiła Freya przeszła przez Przełęcz Zabrad, Rakoń, Wołowiec, Ostry Rohacz i Płaczliwy Rohacz na Smutną Przełęcz, skąd zeszła Smutną Doliną do Zwierowki. Druga grupa prowadzona przez kol. Krzysztofa Żuczowskiego przeszła przez Przełęcz Zabrad, Rakoń i Grzesia na Przełęcz pod Osobitą, skąd zeszła do Zwierowki. Trzecia grupa prowadzona przez kol. Władysława Machetę

cd. na s. 7

cd. ze s. 1 kolejne oddziały: Kraków (1923), Kielce (1923), Stanisławów (1923 - ponownie), Wilno (1924), Zakopane (1924), Jarosław (1924), "Górnoląski" Katowice (1924), Tarnów (1924), Bochnia (1928 - od 1938 koło Oddziału w Tarnowie), Rabka (1928), Krynica (1929 - od 1924 był kołem Oddziału w Nowym Sączu), Sanok (1929), Stryj (1930), Drohobycz (1930), Bielsko (1930 - od 1926 koło Oddziału w Cieszynie), Akademicki w Krakowie (1931 - w 1935 rozwiązany wskutek nowej ustawy o stowarzyszeniach), Sosnowiec (1931), Kalisz (1931), Gorlice (1932), Jordanów (1932), Biała (1933 - od 1926 koło Oddziału w Żywcu), Kosów (1935), Częstochowa (1935), "Pomorski" w Bydgoszczy (1938).

W związku z powstawaniem nowych oddziałów, szybko wzrastała też ilość członków. W 1918 roku było ich 1.030, w 1923 - 4.429, w 1928 - 11.558, w 1933 - 19.719, w 1938 - 15.594 (dane dotyczą członków, którzy na bieżąco uregulowali składki). Do znacznego wzrostu ilości członków Towarzystwa przyczyniły się też przyznane im przywileje wynikające z podpisanej w 1925 r. konwencji turystycznej między Polską a Czechosłowacją oraz zniżki kolejowe wprowadzone w 1928 r. Warto też prześledzić, jak przedstawiała się ilość członków na poszczególnych obszarach kraju. W 1924 r. Tatry i Beskidy Zachodnie oraz ich podnóże łączyły aż 91%, Beskidy Wschodnie i ich podnóże - 4%, a niziny - 5% ogółu członków, zaś w 1938 r. odpowiednio: 64%, 15% i 21%. Widać więc, że w przeciągu tych kilkunastu lat ruch turystyczny rozprzestrzenił się na cały obszar Polski.

Z czasem rozwój działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i rozrastanie się jego agendy wymogło utworzenia organu wykonawczego. W 1930 roku w Krakowie powstało Centralne Biuro PTT, które stało się faktycznym sekretariatem Towarzystwa. Później powstała także Filia Centralnego Biura PTT w Zakopanem.

Mimo decentralizacji Towarzystwa, jeszcze przez długie lata nie zaniechano zwoływania w Zakopanem tradycyjnych wieców, na których zarówno przedstawiciele Zarządu Głównego, jak i każdy "szary członek" mógł otwarcie zaprezentować swoje opinie.

Kolejny kryzys nadszedł na początku lat trzydziestych. Konieczna była następna reforma statutu, której dokonano w 1935 r. Miała ona też na celu dostosowanie Towarzystwa do aktualnego ustawodawstwa (m.in. nowej ustawy o stowarzyszeniach). Nowy statut nakazywał między innymi tworzenie sekcji fachowych przy Oddziałach, a nie przy Zarządzie Głównym, oddając Oddziałowi w Zakopanem (jako sekcje oddziałowe) Sekcję Narciarską i TOPR, które do tej pory były organem Zarządu Głównego. Jedynie Klub Wysokogórski pozostawiono jako samodzielną jednostkę na prawach oddziału.

Od chwili odzyskania niepodległości Towarzystwo borykało się też z dużymi problemami finansowymi. Początkowo było to związane z dużymi zniszczeniami wojennymi i trudną sytuacją gospodarczą państwa, które nie mogło odpowiednio dotować organizacji

społecznych. Największe subwencje miały miejsce na początku lat trzydziestych. Potem nieprzychylnie, wręcz wrogo stanowisko Ministerstwa Komunikacji (któremu podlegał Wydział Turystyki) i ministra A. Bobkowskiego, związane ze sporem o budowę kolejki na Kasprowy Wierch, doprowadziło do zmniejszenia tych dotacji, a nawet (w latach 1937-1938) ich wstrzymania.

Mimo tych wszystkich trudności, w 1918 roku Towarzystwo z dużym zapałem przystąpiło do realizacji statutowych celów. Kontynuowano rozpoczęte jeszcze przed wojną i prowadzono nowe badania naukowe na terenie Karpat. Jak do tej pory, odbywało się to zarówno przy osobistym zaangażowaniu członków, jak też przez finansowe wspieranie badań, przeznaczając na ten cel ok. 5% wydatków Towarzystwa. W latach 1933-1939 istniał nawet dodatkowy "Fundusz dla badań Karpat", utworzony najpierw przy Oddziale Akademickim PTT w Krakowie, a po jego rozwiązaniu przekazano go Oddziałowi Krakowskiemu. Dbano też o stałą publikację zebranych badań. W roku 1920 wyszedł ostatni, 38. tom "Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego". Grono badaczy naukowych zaczęło więc odczuwać brak tego wydawnictwa. Wtedy to Oddział Lwowski w 1923 r. podjął się wydawania "Wierchów". Jak mówił sam ich podtytuł: "Rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie", było to wydawnictwo szerzej pomyślane, niż "Pamiętnik". Z biegiem czasu "Wierchy" stały się swoistym vademecum dla każdego, kto interesował się i zajmował górami. Po kilku latach wydawnictwo przejął Zarząd Główny w Krakowie.

Równolegle wydawano też coroczne "Sprawozdania z działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego". Inne periodyczne wydawnictwa PTT to:

- "Taternik" (wydawany przez STPTT, potem Klub Wysokogórski),
- "Przegląd Turystyczny" (wydawany przez ZG PTT),
- "Rocznik Oddziału PTT "Beskid Śląski" (wydawnictwo Oddziału w Cieszynie).

PTT współpracowało też przy redagowaniu takich pism jak "Turysta w Polsce" i "Przegląd Sportowy".

Kontynuowano też wydawanie przewodników. Najważniejsze z nich to:

- kilkakrotne wznowienie "Przewodnika po Beskidach Zachodnich i Pieninach" K. Sosnowskiego,
- "Przewodnik po Tatrach Wysokich" J. Chmielowskiego i M. Świerza,
- "Przewodnik narciarski po Beskidach Zachodnich" W. Midowicza i M. Augustynowicza,
- "Przewodnik po Beskidzie Śląskim i Śląsku Cieszyńskim" J. Galicza i K. Sosnowskiego,
- "Park Narodowy w Pieninach" F. Rapfa,
- "Przewodnik po Beskidach Wschodnich" H. Gąsiorowskiego (była to chyba najciekawsza i

cd. ze s. 2 najwartościowsza z nowych pozycji
wydanych przez PTT).

Wydano też dwa albumy:

- "Góry Polski - Les Montagnes de Pologne" - z tekstem polsko - francuskim,
- "Tatry" - zawierający rotograviury ze zdjęć J. Oppenheima.

Stale zwiększała się też ilość wydawanych map i widokówek.

Zarówno Zarząd Główny jak i oddziały wydawały broszury informacyjne i inne materiały propagandowe, podręczniki narciarskie i taternickie, publikacje z dziedziny ochrony przyrody, monografie poświęcone poszczególnym obszarom górskim.

Okres I wojny światowej i zaraz po jej zakończeniu przyniósł dewastację bazy noclegowej. W Beskidach Wschodnich schroniska zajęte przez wojska rosyjskie zostały prawie całkowicie zniszczone. Inne obiekty nie remontowane i nie używane przez dłuższy czas znajdowały się również w opłakanym stanie. Wałęsający się dezenterzy niszczyli samotnie stojące altany i nie zagospodarowane schroniska. W Tatrach chyba najbardziej ucierpiało schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Jednak bardzo szybko udało się je odbudować, dzięki wydatnej pomocy Kompanii Wysokogórskiej.

W miarę otrząsania się z chaosu wojny zaczęto odbudowywać nie tylko istniejące schroniska, ale też budować nowe. Nad całością prac w górach czuwały Międzyoddziałowe Komisje do Robót w Górach: Tatrzańska, Wschodniobeskidzka i Zachodniobeskidzka (która później podzieliła się na Nowosądecką i Bielską). Nie były one organami statutowymi PTT, lecz tylko regulaminowymi. Spełniały jednak ważną rolę w pracach Zarządu Głównego i oddziałów gospodarujących w górach. W 1918 r. Towarzystwo dysponowało 167 miejscami w 29 obiektach, z czego 14 to schroniska. W roku 1939 były już 54 schroniska zagospodarowane (w tym 6 przejętych w 1938 r. przez PTT na Zaozliu) i 10 schronisk niezagospodarowanych. Znakomitym uzupełnieniem była sieć planowo zakładanych stacji turystycznych. Razem dawało to 146 obiektów i ponad 4.700 miejsc noclegowych. W Tatrach i na Podtatrzu znajdowało się 6 schronisk, w Beskidach Zachodnich i na Zaozliu - 24, w Beskidach Wschodnich - 23 i 1 schronisko w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Widać więc, że cały trud poszedł w kierunku inwestowania poza Tatrami, a więc w rejony bardziej do tej pory zaniedbywane. Warto zauważyć, że w tym samym czasie wszystkie inne towarzystwa i organizacje turystyczne działające na terenie Polski miały w swym posiadaniu razem 129 obiektów (w tym 38 schronisk) z ogólną liczbą 3.323 miejsc noclegowych. Wszystkie też, oprócz Beskiden Verein, udzielały sobie nawzajem zniżek w obiektach.

Budowa tak dużej bazy noclegowej pochłonięta przeszło 50% wszystkich dochodów Towarzystwa. Najaktywniejsze w tej dziedzinie okazały się oddziały we Lwowie, Stanisławowie i Drohobyczu oraz w

Bielsku, Nowym Targu, Nowym Sączu, Krynicy, Katowicach i Warszawie.

Doniosłe znaczenie dla całości prac w górach miała decyzja Ministerstwa Robót Publicznych (do którego należało wówczas zagospodarowanie turystyczne) z 12 lutego 1931 r. przekazująca Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu kierownictwo nad całokształtem gospodarki turystycznej w Karpatach Polskich. W jej następstwie wszystkie organizacje turystyczne i narciarskie miały swą działalność w górach uzgadniać z PTT. Akt ten potwierdzał istniejący już od dawna stan faktyczny i dawał tylko Towarzystwu podstawę prawną do swych poczynań.

Również sieć znakowanych szlaków górskich, nie odnawianych w latach wojny, przestała praktycznie istnieć. Przetrwała jedynie część znaków na skałach i to chyba dzięki dobrej jakości ówczesnych farb. Mniej trwałe okazały się znaki w lasach, gdzie malowano wprost na korze. Leśne ścieżki w większości pozarastały. Tak więc musiano zaczynać prawie od samego początku. Według ustalonego przez Zarząd Główny podziału, poszczególne oddziały otrzymały do znakowania ściśle określone rejony w górach. W Tatrach znakował bezpośrednio Zarząd Główny, Oddział w Krakowie i Zakopanem oraz jego Sekcja Narciarska. Zgodnie z nowymi koncepcjami ochrony przyrody, uporządkowano szlaki w Tatrach, jednocześnie likwidując część dotychczas istniejących. Główne jednak prace prowadzone były w Beskidach. Całość koncepcji sieci szlaków oparto około 1924 r. na projekcie K. Sosnowskiego przeprowadzenia Głównego Szlaku Beskidzkiego wiodącego przez najpiękniejsze części gór od Cieszyna do źródeł Czeremoszu oraz na rozbudowie szlaków pobocznych, mniej lub bardziej lokalnych. Na odcinku zachodnim szlak ukończono w 1929 roku. Odcinek w Beskidach Wschodnich zaprojektował M. Orłowicz. Zaczęto go znakować w 1925 r., a ukończono ostatecznie w r. 1935. Całość Głównego Szlaku Beskidzkiego nazwano imieniem marszałka Józefa Piłsudskiego. Na całej swej długości był on wyznakowany jednolicie kolorem czerwonym. Równocześnie przy lokalizacji schronisk i stacji turystycznych brano pod uwagę odległość normalnego dnia marszu, aby turysta mógł w ciągu jego pokonywania znaleźć nocleg pod dachem.

W roku 1939 było już w naszych górach ponad 4.500 km znakowanych szlaków. Jednocześnie co roku odnawiano około 1/3 istniejących już znaków. 90% prac wykonywali członkowie PTT bezinteresownie, bez wynagrodzenia.

Szybki rozwój długości i zagęszczenia szlaków znakowanych przyspieszył unormowanie zasad i sposobów ich znakowania. Największe zasługi w tej dziedzinie należy przypisać Feliksowi Rapfowi z Nowego Sącza i Witoldowi Milewskiemu z Krakowa. F. Rapf już od 1923 r. zaczął malować kolor podstawowy między dwoma białymi paskami, aby był on bardziej widoczny w nocy. Doświadczenia swe opublikował w "Przeglądzie Turystycznym"

cd. na s. 4

w 1928 roku. W r. 1935 W. Milewski zrehabilitował ostatecznie i wydał "Instrukcję znakowania na całym obszarze górskim". Została ona zatwierdzona przez Zarząd Główny, przy czym termin zakończenia akcji uporządkowania szlaków ustalono na rok 1938. W praktyce odbyło się to o wiele wcześniej. Dla szlaków głównych i granicznych zarezerwowano kolor czerwony. Początek i koniec szlaku malowano kółkiem a nie prostokątem. Uporządkowano też znakowanie zimowych szlaków narciarskich. Malowano kolorem podstawowym między paskami żółtymi, a w terenie bezdrzewnym ustawiano drewniane tyczki.

Nie najlepiej przedstawiała się sprawa przewodnictwa. Szybki rozwój taternictwa w okresie międzywojennym rozszerzał stopniowo krąg ludzi samodzielnie zdobywających najtrudniejsze szczyty i ściany. Zahamowało to rozwój przewodnictwa tatrzańskiego, które coraz częściej zaczęło zajmować się obsługą wycieczek zbiorowych w niższe partie Tatr. Ilość przewodników była niewielka - około 20, a poziom ogólny stale się obniżał. Poprawę tego stanu miało przynieść obowiązkowe wcielenie wszystkich przewodników do TOPR-u, gdzie mieli większe możliwości, a wręcz obowiązek podnoszenia swoich kwalifikacji. Dyskusję wywołała też sprawa dopuszczenia w szeregi przewodnickie wybitnych taterników - niegórali, prowadzących za wynagrodzeniem najtrudniejsze wycieczki. Przewodnictwo wymagało więc reformy. W czerwcu 1933 r. Zarząd Główny PTT zatwierdził nowy regulamin przewodnicki. Ustalał on kryteria wymagań teoretycznych i praktycznych dla kandydatów na przewodników wszystkich klas, określał szczegółowo normy organizacyjne i zasady dyscypliny, regulował również wysokość wynagrodzenia corocznie ustalanego przez cennik. W 1938 roku, w okresie nieprzychylnego stosunku władz turystycznych do PTT, zaszła poważna zmiana w sytuacji prawnej zawodowych przewodników tatrzańskich. Administracyjny i prawny nadzór przekazano starostwu w Nowym Targu, pozostawiając Towarzystwu jedynie fachowy nadzór.

Kiedy ruch turystyczny coraz bardziej zaczął przenosić się na Beskidy, wtedy i tu zaistniała potrzeba wyszkolenia przewodników. Mieli mieć oni oczywiście zupełnie inny charakter niż przewodnicy tatrzańscy - inne były przecież warunki i potrzeby społeczne. Pierwsze zorganizowane grupy przewodników beskidzkich powstały przy Oddziałach w Katowicach i Cieszynie. W Cieszynie była to zarazem pierwsza grupa przewodników społecznych. W Beskidach Wschodnich szkolenia na swoim terenie podjął się Oddział w Stanisławowie. Pierwsza grupa 19 przewodników, rekrutujących się spośród miejscowych Huculów, otrzymała z rąk władz administracyjnych legitymacje przewodnickie w 1937 roku.

Również Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe przechodziło w omawianym okresie duże przeobrażenia. Formalnie od chwili powstania było ono samodzielną organizacją. Z PTT związane było przez

lokal zajmowany w Dworcu Tatrzańskim, a w skład jego zarządu wchodził członkowie Zarządu Oddziału Zakopiańskiego. Ratownikami byli niejednokrotnie przewodnicy tatrzańscy i członkowie Sekcji Turystycznej PTT. 22 czerwca 1927 r. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe stało się oficjalnie Sekcją Ratunkową PTT, zatrzymując jednak swoją dotychczasową nazwę.

Dalsze przeobrażenia zaszły w 1930 r. Jak już była o tym wcześniej mowa, wprowadzono wtedy zasadę, że każdy przewodnik tatrzański jest członkiem TOPR, a usunięcie z Pogotowia pociąga za sobą odebranie przewodnickiej "blachy". Usprawniono sieć alarmową przez założenie ratownikom i kierownikom schronisk telefonów, rozmieszczono tablice informacyjne z numerami telefonów oraz wskazówkami jak wzywać pomoc. Wszyscy członkowie TOPR zostali ubezpieczeni w towarzystwie asekuracyjnym od następstw nieszczęśliwych wypadków. W tym też czasie we wszystkich schroniskach PTT zorganizowano stacje ratunkowe. Składały się one z podręcznych apteczek oraz sprzętu ratunkowego (tobogany, liny, raki, haki, łopaty, sondy itp.). W 1935 r. po zmianie statutu PTT, Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe stało się Sekcją Ratowniczą Oddziału PTT w Zakopanem. W tym też roku wprowadzono stałe letnie dyżury Pogotowia w Dworcu Tatrzańskim, a od 1936 r. również dyżury zimowe. Po uruchomieniu kolejki linowej na Kasprowy Wierch i związanym z tym wzroście wypadków narciarskich w tym rejonie, od zimy 1937 r. stałe dyżurowało tam dwóch ratowników.

Pogotowie finansowo opierało się na subwencjach z Ministerstwa Komunikacji, Zarządu Głównego PTT, Gminy Zakopane i TKN.

Kierownictwo TOPR po Mariuszu Zaruskim przejął w 1926 r. Józef Oppenheim. Była to tylko formalność, gdyż od czasu wybuchu wojny w 1914 roku, w związku z częstą nieobecnością Zaruskiego w Zakopanem, Oppenheim praktycznie pełnił tę funkcję. Po Kazimierzu Dłuskim prezesami TOPR byli: Karol Stryjeński, Mariusz Zaruski i Tadeusz Malicki. Lekarzami byli: Wacław Kraszewski, Gustaw Nowotny i Witold H. Paryski.

Wzmagający się ruch turystyczny w Beskidach, głównie narciarski, zwrócił uwagę na rosnące niebezpieczeństwo wypadków również w tych terenach. Rozpoczęto więc zaopatrywanie schronisk beskidzkich w apteczki i sprzęt ratunkowy. W 1937 r. Oddział PTT w Żywcu zorganizował kurs ratowników, w którym uczestniczyli kierownicy schronisk na Babiej Górze, Pilsku, Lipowskiej i Stożku, flisacy ze Szczawnicy, leśnicy z Pienin oraz Zarządu Dóbr Żywieckich. Z czasem Oddział PTT w Stanisławowie zorganizował w Worochcie Czarnohorskie Pogotowie Ratunkowe.

Lata międzywojenne to okres bardzo burzliwego rozwoju taternictwa. W kraju działały wtedy aż trzy organizacje o charakterze taternickim. Były to: Sekcja Turystyczna PTT (powstała w 1903 r.), Sekcja Taternicka AZS w Krakowie (1924)

i Koło Wysokogórskie Oddziału PTT w Warszawie (1930). W 1935 organizacje te połączyły się i powstał Klub Wysokogórski PTT jako jego człon organizacyjny na prawach Oddziału. Kontynuował on działalność swych macierzystych organizacji we wszystkich dziedzinach. Poza indywidualną działalnością wspinaczkową swoich członków, urządzał kursy taternickie i turystyki wysokogórskiej, zajmował się sprawami przewodnictwa tatrzańskiego, ochroną przyrody Tatr, wydawał regularnie "Taternika". Pismo to stanowi dzisiaj podstawowe źródło wiadomości nie tylko z historii polskiego taternictwa, ale także zawiera mnóstwo ciekawych materiałów z dziejów alpinizmu w ogóle. W 1939 r. Klub stworzył na Hali Gąsienicowej Szkołę Taternicką.

Osobny rozdział polskiego alpinizmu to pozatatrzańskie wyprawy Klubu Wysokogórskiego i jego organizacji macierzystych. 17 wypraw które wtedy zorganizowano wtedy lub brali w nich udział członkowie Klubu, postawiło Polskę w czołówce krajów, w których uprawiano działalność wysokogórską. A oto one: Alpy - 6 wypraw, Spitsbergen - 3, Andy - 2, naukowa wyprawa na Wyspę Niedźwiedzią, w Atlas Wysoki, Kaukaz, Ruwenzori, na Grenlandię i Nanda Devi w Himalajach - po 1 wyprawie.

Obraz polskiego taternictwa byłby niepełny bez przypomnienia osiągnięć taternictwa jaskiniowego. Przy wydatnej pomocy PTT odkryto Jaskinię Bystrą, Miętusią i Mroźną oraz nowe części i korytarze znanej już wcześniej Jaskini Lodowej w Ciemniaku, Mylnej, Zimnej i wielu innych.

Jeśli chodzi jednak o sukcesy sportowe, to palmę pierwszeństwa należy chyba przyznać narciarstwu. Cieszyło się ono ogromną popularnością wśród członków Towarzystwa.

Sekcja Narciarska PTT powstała już w 1911 roku. Wkrótce zaczęły powstawać też sekcje oddziałowe. Proces ten uległ dużemu przyspieszeniu po reformie statutowej w 1922 r. Do wybuchu II wojny światowej było już 27 narciarskich sekcji oddziałowych z 3.813 członkami. O ile przed I wojną światową zajmowały się one głównie narciarstwem turystyczno-rekreacyjnym, to po jej zakończeniu - głównie w ośrodku zakopiańskim - rozpoczął się burzliwy rozkwit kierunku sportowo-zawodniczego. Na przełomie lat 1919 i 1920 z inicjatywy SNPTT powstał Polski Związek Narciarski. Aż do czasu budowy kolejki na Kasprowy Wierch, współpracował on ściśle z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim. Organizowano mistrzostwa Polski, zawody międzynarodowe, prestiżowe mistrzostwa Zakopanego. W 1920 r. powstała skocznia w dolinie Jaworzynki, a w 1925 duża skocznia na Krokwi w Zakopanem. Utrzymywano też i stale rozbudowywano schronisko na Pyszej. W całym dwudziestoleciu międzywojennym nie było roku, w którym członkowie SNPTT by nie stawali na najwyższym podium zarówno w zawodach krajowych, jak i międzynarodowych. Z powodzeniem reprezentowali też barwy Polski na olimpiadach zimowych. W barwach SNPTT startowali między innymi: Bronisław Czech, Helena Marusarzówna, Stanisław Marusarz, Andrzej Marusarz,

Jan Kula, Stanisław Kula, Andrzej Krzeptowski, Stanisław Skupień, Józef Zubek i wielu innych.

W innych ośrodkach dominowała jednak nadal turystyka narciarska. Organizowano wycieczki, rajdy, kursy narciarskie, zawody regionalne, prowadzono wypożyczalnie sprzętu narciarskiego, urządzano prelekcje i odczyty. Oddziały prowadziły też szeroką działalność wydawniczą - ukazało się kilka przewodników i podręczników narciarskich. Wytyczono też i oznakowano sieć szlaków zimowych. Wśród narciarzy największą popularnością cieszyły się Beskidy Wschodnie i rejon Babiej Góry.

Na Zjeździe Delegatów PTT w 1935 r. podjęta została uchwała o ustanowieniu Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. Myślą przewodnią jej utworzenia była szeroka propaganda gór i poszerzenie kręgu ich miłośników. Regulamin GOT PTT w paragrafie 1 mówił, że zadaniem odznak jest: "zachęcanie jak najszerzej rzesz turystów do poznawania terenów górskich oraz przyczynienie się do propagandy kultury fizycznej wśród szerokich warstw społeczeństwa".

Odznaka była dwustopniowa. Wymogi regulaminowe były raczej trudne. Położono nacisk na podejmowanie wycieczek wielodniowych, przede wszystkim w Beskidach w oparciu o Główny Szlak Beskidzki. Dopiero jego przejście w całości dawało prawo do ubiegania się o złotą odznakę. Tylko niewielka ilość turystów mogła podołać temu zadaniu. Po korektach regulaminów, tuż przed wybuchem II wojny światowej, zwiększyła się ilość wniosków o jej przyznanie. W sumie w latach 1935-1939 zdobyło 528 odznak.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie Polskie Towarzystwo tatrzańskie postawiło przed sobą już w chwili powstania, była działalność na rzecz ochrony przyrody. Po pierwszym etapie "zadamawiania się" w górach, coraz większa ilość działaczy Towarzystwa zaczęła zdawać sobie sprawę z tego, że z roku na rok trudniejszym stawało się pogodzenie dwóch sprzecznych ze sobą tendencji: udostępniania i zachowywania gór w możliwie nienaruszonej formie.

Najwięcej problemów rodziło się rzecz jasna w Tatrach. Już w 1913 roku, w swoim przemówieniu z okazji 40-lecia Towarzystwa Tatrzańskiego, Jan Gwalbert Pawlikowski podkreślał dobitnie, że okres udostępnienia Tatr należałoby uznać za zamknięty, a *"...Towarzystwo Tatrzańskie winno uważać się za odpowiedzialnego stróża Tatr, cennego klejnotu jakiemu w Koronie Rzeczypospolitej nie ma równego..."* i że konserwacja, przebudowa, ulepszanie i ewentualna rozbudowa istniejących już inwestycji turystycznych winny być ściśle harmonizowane z otoczeniem.

W latach międzywojennych idee te zaczęli przyjmować prawie wszyscy działacze Towarzystwa, z prof. Walerym Goetlem na czele. Wyrazem tego było manifestacyjne przyjęcie przez Walny Zjazd Delegatów PTT w 1926 roku zasad ochrony przyrody za jedną z podstaw dalszego działania Towarzystwa. Program opierał się na koncepcji utworzenia parków narodowych na najcenniejszych dla

cd. ze s. 5 turystyki górskiej terenach: w Tatrach, Pieninach, Gorcach, Czarnohorze i na Baraniej Górze oraz stworzeniu rezerwatów przyrody w najciekawszych punktach Beskidów. Po zmianie statutu w 1929 r., prężnie działająca Sekcja Ochrony Tatr została przemianowana na Sekcję Ochrony Gór, przez co już w samej nazwie wyrażało się rozszerzenie walki o ochronę przyrody na całe polskie góry. Zmiana ta umożliwiała także tworzenie podobnych sekcji przy najaktywniejszych oddziałach.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie miało swój duży wkład w utworzeniu, a potem brało żywy udział w pracach Państwowej Rady Ochrony Przyrody, w opracowywaniu przepisów do ustawy leśnej, łowieckiej, rybackiej, o prawie budowlanym i zabudowywaniu osiedli. Jednak jednym z największych sukcesów był współudział w opracowaniu i doprowadzeniu do uchwalenia przez Sejm RP w 1934 roku ustawy o ochronie przyrody.

Drugi wielki sukces to doprowadzenie do wykupu przez skarb państwa dużych obszarów Pienin i utworzenie na ich terenie w 1932 r. pierwszego parku narodowego w Polsce, a potem Komisji Naukowej tego Parku. Współpraca z rządem Czechosłowacji zaowocowała utworzeniem podobnego parku po drugiej stronie granicy, dzięki czemu powstał pierwszy w Europie park pograniczny.

Niestety, przed wybuchem II wojny światowej nie doszło do ostatecznego utworzenia parku narodowego na obszarze Tatr, na czym chyba najbardziej Towarzystwu zależało. Powodem były między innymi bardzo skomplikowane stosunki własnościowe w Tatrach. Mimo tego systematycznie wykupywano na ten cel najcenniejsze i najbardziej zagrożone tereny. Odbывało się to częściowo z własnych środków, a częściowo przy wydatnej pomocy państwa i subwencji z Funduszu Kultury Narodowej. Członkowie Towarzystwa stanowili główny trzon w komisjach Parku Narodowego Tatrzańskiego, które opracowały szczegółowe projekty organizacji i funkcjonowania tego parku oraz przygotowały projekt ustawy o Parku Narodowym Tatrzańskim. Projekt ten ukazał się ostatecznie tuż przed wybuchem II wojny światowej.

Według nowych zasad ochrony przyrody, dokonano w 1931 r. redukcji szlaków turystycznych w Tatrach, zamknięto dla ruchu kołowego Dolinę Kościeliską, unormowano sprawę wyścigów samochodowych pod Tatrami. Na szeroką skalę prowadzono rozpoczęte już wcześniej prace nad zalesieniem najbardziej zniszczonych obszarów, kontynuowano akcję ochrony kosodrzewiny i szarotek. Aby uniknąć "zaśmiecania Tatr" tablicami pamiątkowymi i pomnikami ofiar gór, utworzono we współpracy z Czechosłowacją symboliczny cmentarz u stóp Osterwy, na który przeniesiono te pamiątki.

Nie można też pominąć zasług Towarzystwa w pracach nad uporządkowaniem planów zagospodarowania przestrzennego Zakopanego i całego podnóża Tatr.

Do niemniej ważnych osiągnięć należało utworzenie w Gorcach rezerwatu im. Władysława

Orkana, który stał się w przyszłości zawiązkiem przyszłego parku narodowego na Babiej Górze oraz rezerwatu u źródeł Wisły na Baraniej Górze. Z własnych funduszy oddziały w Bochni i Gorlicach wykupiły tereny i utworzyły rezerваты: Kamienie Brodzińskiego koło Bochni, Prządki koło Krosna i na Kornutach w paśmie Magury Wątkowskiej. Oddział w Drohobyczu przyczynił się do utworzenia rezerwatu skalnego w Bubniskach na Ukrainie.

Niestety, nie obyło się bez porażek. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie nie zdołało przeciwstawić się budowie kolejki linowej na Kasprowy Wierch, która to inwestycja odbyła się z pogwałceniem prawa i ustawy o ochronie przyrody oraz nieracjonalnemu przeprowadzeniu szlaku z Morskiego Oka na Szpiglasową Przełęcz. Zatarg z Ministerstwem Komunikacji (któremu podlegały wtedy sprawy turystyki) w obu wymienionych sprawach doprowadziły w końcu do cofnięcia wszelkich dotacji dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i odebrania jego członkom zniżek kolejowych.

Od samego początku PTT nawiązywało przyjacielskie stosunki z pokrewnymi towarzystwami alpejskimi, przyrodniczymi i naukowymi w całej Europie. W 1924 r. było współtwórcą Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych, które zrzeszało organizacje z Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i Jugosławii. Towarzystwa należące do ASTT udzielały wzajemnie swoim członkom zniżek i udogodnień w schroniskach, współdziałały w sprawach ochrony przyrody, popierały wzajemnie projekty tworzenia parków narodowych. Jednym z przykładów pomyślnej współpracy było doprowadzenie do podpisania w 1925 r. konwencji turystycznej między Polską a Czechosłowacją. Weszła ona w życie 14 czerwca 1926 r. i uregulowała na długie lata dogodne dla turystów obu krajów zasady przekraczania granic i swobodnego poruszania się na obszarze pasa turystycznego po obu stronach granicy. Do udogodnień tych mieli prawo członkowie PTT i KCST na podstawie legitymacji członkowskich z fotografią, potwierdzonych przez władze administracyjne oraz konsulaty czechosłowacki i polski. Przekraczać granicę można było na każdym szlaku turystycznym od Cieszyna po Beskid Niski.

Małgorzata Kieres

Antykwariat "FILAR"

OFERUJE SZEROKI WYBÓR WYDAWNICTW
O TEMATYCE:

- górskiej
- turystycznej
- krajoznawczej
- przyrodniczej

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY AKTUALNY KATALOG

adres do korespondencji:
Henryk Rączka
skr. poczt. 398
25 - 001 Kielce
tel. (o 41) 34 56 219

NASZE WYCIECZKI

cd. ze s. 1 przeszła Smutną Doliną nad Rohackie Stawy, skąd zeszła Spaleną Doliną do Zwierowki. Powrót autokarem przez Zuberec, Trzcianę, Chyżne, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. 47 uczestników.

46) 18.07.1998 SŁOWACKI RAJ



Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę i Kieżmark do Sokola. Przejście przez Wielki Sokol a następnie Głacką Czystą i Koszarisko oraz wejście na Hawranią Skalę. Zejście przez Strateński Kanion i powrót autokarem przez Wernar, Kieżmark, Łysą Polanę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczowski. 46 uczestników.

47) 19.07.1998 OTARGAŃCE



Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę, Tatrzańską Łomnicę i Pribylinę do wylotu Doliny Raczkowej. Pierwsza grupa prowadzona przez kol. Krzysztofa Żuczowskiego przeszła przez Otargańce na Jarząbczy Wierch i Kończysty Wierch oraz zeszła przez Starorobociańską Przełęcz a następnie Doliną Raczkową do jej wylotu. Druga grupa prowadzona przez kol. Władysława Machetę wysiadła przy Bystrej i weszła Doliną Bystrą na Bystrą, Błyszcz i Starorobociański Wierch, a następnie zeszła Doliną Raczkową do jej wylotu. Powrót przez Pribylinę, Tatrzańską Łomnicę, Łysą Polanę, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. 46 uczestników.

48) 23. 07. - 2. 08. 1998 DACHSTEIN I ALPY WALIJSKIE

23.07. Przejazd samochodem przez Mniszek, Żilinę, Bratysławę, Wiedeń i Linz do Schladming. 24.07. Wyjazd kolejką Dachsteinsudwanbahn. Przejście do schroniska Seehaler Hutte i wyjście na Hoher Dachstein. Powrót do Schladming tą samą drogą. 25.07. Przejazd samochodem przez Salzburg, Innsbruck, Vaduz, Lucernę i Brig do Saas Grund. 26.07. Przejazd samochodem do Tasch a następnie pociągiem do Zermatt. Wyjazd kolejką zębatą na Gornergrat i przejście granią przez Hohtallingrad i Rote Nase na Stockhorn. Powrót tą samą drogą do Saas Grund. 27.07. Przejazd samochodem do Saas Almagell. Wejście przez Zermeiggern na Plattjen i zejście przez Berghaus Plattjen do Saas Almagell. Powrót samochodem do Saas Grund. 28.07. Przejście przez Saas Fee do Gletschergrotte i powrót przez Saas Fee do Saas Grund. 29.07. Przejście do Saas Fee i wyjazd kolejką linową na Felskinn a następnie metrem na Mittelallalin. Wejście na Allalinhorn. Powrót do Saas Grund tą samą trasą. 30.07. Przejazd samochodem do Tasch. Wejście przez Graft i Kumme na Unter Rothorn a następnie na Ober Rothorn. Zejście przez Kumme i Graft do Tasch. Powrót samochodem do Saas Grund. 31.07. Przejazd samochodem do Saas Almagell. Przejście przez Furgstalden na Furgalp i zejście przez Zermeiggern do Saas Almagell. Powrót samochodem do Saas Grund. 1 i 2. 08. Przejazd samochodem przez Brig, Lucernę, Vaduz, Innsbruck, Salzburg, Linz, Wiedeń, Bratysławę, Żilinę i Mniszek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 3 uczestników.

49) 26.07.1998 RYSY

Przejazd autokarem przez Krościenko i Nowy Targ do Palenicy Białczańskiej. Przejście nad Morskie Oko i wejście przez Czarny Staw na Rysy. Zejście tą samą trasą. Powrót autokarem przez Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Antoni Piotrowski. 35 uczestników.

50) 02.08.1998 LODOWA PRZEŁĘCZ



Przejazd autokarem przez Krościenko i Łysą Polanę do Jaworzyny. Przejście Doliną Jaworową i wejście na Lodową Przełęcz i Lodową Kopę.

cd. na s. 8

cd. ze s. 7 Zejście przez Lodową Przełęcz, Pięć Stawów Spiskich i Dolińą Małej Zimnej Wody do Starego Smokowca. Powrót autokarem przez Łysą Polanę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Antoni Piotrowski. 51 uczestników.

51) 09.08.1998 SALATYN



Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ, Chyżne i Zuberec do przystanku Biała Skala. Przejście przez Białą Skalę, Siwy Wierch i Brestową oraz wejście na Salatyn. Zejście na Brestową a następnie do Zwierówki. Powrót autokarem przez Zuberec, Chyżne, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 44 uczestników.

52) 15.08.1998 DERESZE



Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę, Kieżmark, Poprad, Liptowski Mikulasz i Demianowską Dolinę do Zahradek. Wyjazd kolejką a następnie wyjście na Chopok. Przejście przez Deresze, Polanę, Bór i Przełęcz pod Siną. Zejście do Repisk, skąd powrót autokarem przez Liptowski Mikulasz, Poprad, Spiską Białą, Łysą Polanę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 47 uczestników.

53) 16.08.1998 ORLA PERĆ

Przejazd autokarem przez Krościenko do Zakopanego. Przejście do Kuźnic a następnie przez Skupniów Uplaz do Doliny Gąsienicowej. Pierwsza grupa prowadzona przez kol. Antoniego Piotrowskiego weszła przez Dolinkę Kozią na Kozią Przełęcz, przeszła przez Kozí Wierch i Granaty oraz zeszła do Doliny Gąsienicowej, a następnie przez Skupniów

Uplaz i Kuźnice do Zakopanego. Druga grupa prowadzona przez kol. Macieja Zarembę weszła przez Czarny Staw Gąsienicowy i Karb na Kościelec, a następnie zeszła przez Karb, Zielony Staw, Dolinę Jaworzynki i Kuźnice do Zakopanego. Powrót autokarem przez Krościenko do Nowego Sącza. 45 uczestników.



54) 23.08.1998 KRYWAŃ

Przejazd dwoma autokarami przez Krościenko, Niedzicę, Kieżmark i Stary Smokowiec. Pierwsza grupa prowadzona przez kol. Krzysztofa Żuczkowskiego przeszła ze Szczyrbskiego Jeziora do Jamskiego Stawu. Druga grupa prowadzona przez kol. Macieja Zarembę wyszła z przystanku Biały Wag do Jamskiego Stawu. Stąd obydwie grupy weszły przez Przedni Handel na Krywań i zeszły przez Przehybę do Trzech Studniczek. Powrót przez Stary Smokowiec, Spiską Białą, Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. 79 uczestników.

55) 30.08.1998 JAGNIĘCY SZCZYT

Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę i Lendak do Tatrzańskiej Kotliny. Przejście przez Plesniwec, Biały Staw Kieżmarski i Zielony Staw Kieżmarski na Jagnięcy Szczyt. Zejście przez Zielony Staw Kieżmarski i Dolinę Kieżmarskiej Białej Wody do przystanku Biała Woda. Powrót przez Spiską Białą, Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Maciej Zaremba i Małgorzata Kieres. 46 uczestników.

56) 2 - 6.09.1998 GÓRY STOŁOWE



Pierwszego dnia przejazd autokarem przez Kraków, Gliwice, Nysę i Kłodzko do Radkowa. cd. na s. 9

Drugiego dnia przejazd przez Tłumaczów i Broumow do Machowskiej Lhoty. Przejście Broumowskich Ścian od Signała przez Bożanowski Spiczak i Korunę do Hwiezdy. Zejście do Hlawnowa. Druga grupa weszła na Bożanowski Spiczak i przeszła Kowarowską Rokłą. Powrót autokarem przez Broumow i Tłumaczów do Radkowa. Trzeciego dnia przejazd z Radkowa do Karłowa. Wejście na Wielki Szczeliniec i zejście do Karłowa. Przejazd przez Kudowę Zdrój do Cermnej i po zwiedzeniu przejazd pod Błędne Skały. Po ich przejściu przejazd do Wambierzyc i po zwiedzeniu powrót do Radkowa. Czwartego dnia przejazd przez Tłumaczów, Broumow i Teplice do Zdonowa. Pierwsza grupa weszła na Krizny Wierch i zeszła do Dolnego Ardszpachu a następnie obie grupy przeszły przez Ardszpackie Skalne Miasto. Przejazd autokarem pod Teplickie Skalne Miasto i po jego zwiedzeniu przejazd przez Teplice pod Ostasz. Pierwsza grupa zwiedziła Górne Skalne Miasto, a obydwie grupy Dolne Skalne Miasto i Samarytanę. Powrót autokarem przez Broumow i Tłumaczów do Radkowa. Piątego dnia przejazd przez Kłodzko i Łądek Zdrój do Kletna. Zwiedzenie Jaskini Niedźwiedziej i przejazd przez Nysę do Głogówka. Po jego zwiedzeniu powrót przez Gliwice i Kraków do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Krzysztof Żuczkowski i Edward Storch. 42 uczestników.

57) 5-6.09.1998 PODTATRZE

Wycieczka szkoleniowa kursu przewodników. Przejazd autokarem przez Krościenko, Dębno Podhalańskie (zwiedzanie), Frydman (zwiedzanie), Niedzicę (zwiedzanie) i Wierch Poroniec. Przejście przez Rusinową Polanę i Wiktorówki oraz zejście do Zazadniej. Przejazd do Zakopanego (zwiedzanie). Drugiego dnia przejście z Kuźnic przez Kalatówki do Doliny Strążyskiej oraz zwiedzanie Zakopanego. Powrót autokarem przez Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wiesław Piprek. 41 uczestników.

58) 06.09.1998 SŁOWACKI RAJ

Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę i Kieżmark do Podlesoka. Wejście przez Suchą Białą i Glacką Czestę na Klasztorzysko i zejście do Podlesoka. Powrót autokarem przez Kieżmark, Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 49 uczestników.

59) 13.09.1998 SŁOWACKI SPISZ

Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę, Kieżmark, Spiską Sobotę, Strażki, Podoliniec, Czerwony Klasztor, Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 48 uczestników.

60) 18-20.09.1998 SŁOWACKIE PODTATRZE

Wycieczka szkoleniowa kursu przewodników. Pierwszego dnia przejazd autokarem przez Grybów, Konieczną, Bardejów, Spiski Hrad, Spiską Kapitułę i Lewoczę do Popradu. Drugiego dnia przejazd przez Menguszowce do Szczyrbskiego Jeziora. Przejście do Popradzkiego Stawu a następnie przejazd przez Stary Smokowiec, Tatrzańską Łomnicę, Tatrzańską Kotlinę,

Spiską Białą, Kieżmark i Spiski Czwartek do Podlesoka. Przejście Klasztorzką Rokliną na Klasztorzysko i zejście do Podlesoka a następnie przejazd do Popradu. Trzeciego dnia przejazd przez Liptowski Mikulasz do Doliny Jasnej. Zjazd do Doliny Demianowskiej i zwiedzenie Jaskini Wolności. Przejazd przez Ružemberok i Dolny Kubin do Orawskiego Podzamcza. Zwiedzenie Orawskiego Zamku i przejazd przez Chyżné, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Wiesław Piprek i Krzysztof Żuczkowski. 49 uczestników.

61) 20.09.1998 BIELSKIE TATRY



Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę i Spiską Białą do Zdziaru. Przejście Doliną Monkową i wejście na Szeroką Przełęcz a następnie na Przełęcz pod Kopą i zejście do Jaworzyny. Powrót przez Łysą Polanę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Leszek Małota. 28 uczestników.

62) 26.09.1998 SŁOWACKI RAJ

Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę i Kieżmark do Letanowców. Wejście przez Letanowski Młyn na Klasztorzysko oraz przejście przez Wielki Kisiel, Średni Kisiel i Biskupie Chaty na Małą Polanę i zejście do Pily. Powrót autokarem przez Kieżmark, Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 31 uczestników.

63) 27.09.1998 POLICA



Przejazd autokarem przez Limanową, Mszanę Dolną, Jordanów i Bystrą do Sidziny-Wielkiej Polany. Wejście na Okraglicę i przejście przez Policę i Hałę Śmietanową na Przełęcz Krowiarki. Powrót autokarem przez

NASZE WYCIECZKI

cd. ze s. 9 Jabłonkę, Kluszkowce i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 18 uczestników.

64) 27.09.1998 BESKID NISKI

Wycieczka szkoleniowa kursu przewodników. Przejazd autokarem przez Grybów, Ropę, Wysową (zwiedzanie), Kwiatów (zwiedzanie), Gładyszów (zwiedzanie), Magurę Małastowską (zwiedzanie), Owczary (zwiedzanie), Sękową, Nowy Żmigrów, Krempną (zwiedzanie), Zydranową (zwiedzanie), Bóbrkę, Żarnowiec, Odrzykoń (zwiedzanie), Krosno, Biecz, Gorlice i Grybów do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Krzysztof Żuczkowski i Edward Storch. 49 uczestników.

KORONA KARPAT POLSKICH

Oddział "Carpatia" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Mielcu, dla uczczenia 125. rocznicy powstania Towarzystwa, zaprasza wszystkich miłośników wędrówek górskich do zdobywania "Korony Karpat Polskich". Ilość odznak "KKP" jest ograniczona (125 odznak na 125-lecie PTT). Otrzymać je można po dokonaniu wejść na 11 szczytów:

Tarnica	Bieszczady
Lackowa	Beskid Niski
Radziejowa	Beskid Sądecki
Mogielica	Beskid Wyspowy
Wysoka	Pieniny
Turbacz	Gorce
Rysy	Tatry
Lubomir	Beskid Makowski
Babia Góra	Beskid Żywiecki
Czupel	Beskid Mały
Skrzyczne	Beskid Śląski.

Członkowie naszego Oddziału mogą otrzymać książeczki potwierdzeń u kol. Macieja Zaremby. Chcemy przypomnieć, że nasz Oddział w ciągu ostatniego roku zorganizował wycieczki na 10 z wymienionych szczytów. Nie byliśmy tylko na Czupelu.

ODZNAKA JUBILEUSZOWA



Nasz Oddział wyprodukował według projektu Jagi Karkoszki metalowe odznaki z okazji jubileuszu 125-lecia PTT. Można je zakupić w cenie 4 zł w siedzibie Oddziału.

BESKID 10

IV WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU

12 września 1998 r. odbyło się IV Walne Zgromadzenie Członków naszego Oddziału. Po złożeniu sprawozdania z działalności podczas kadencji w latach 1995-1998, ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium. Jednocześnie wybrano nowe władze Oddziału.

ZARZĄD

Prezes – Maciej Zaremba

Wiceprezes i sekretarz – Małgorzata Kieres

Wiceprezes – Władysław Kowalczyk

Wiceprezes – Wojciech Lippa

Skarbnik – Grażyna Świerczek

Członkowie – Jan Krajewski, Leszek Małota, Witold Mikusiński, Tadeusz Pogwizd, Wojciech Świgut, Anna Totoń

KOMISJA REWIZYJNA

Przewodniczący – Leszek Nowak

Zastępca – Krystyna Wolak

Sekretarz – Jerzy Gałda

SĄD KOLEŻEŃSKI

Przewodniczący – Wiesław Piprek

Sekretarz – Ryszard Firek

Członek – Bogdan Pawlikowski

DELEGACI NA IV ZJAZD DELEGATÓW PTT W ZAKOPANEM

Maciej Zaremba, Małgorzata Kieres, Władysław Kowalczyk, Wojciech Lippa, Grażyna Świerczek, Jan Krajewski, Leszek Małota, Witold Mikusiński, Tadeusz Pogwizd, Wojciech Świgut, Anna Totoń, Marian Ryba, Barbara Rzeszut, Jerzy Gałda, Krystyna Wolak.
Rezerwowi: Andrzej Berezowski, Wojciech Berezowski, Robert Mikusiński, Wojciech Szarota, Franciszek Homa.

NOWOSADECKIE SZLAKI SPACEROWE

Nasz Oddział planuje wytyczenie w okolicach Nowego Sącza czterech szlaków spacerowych o łącznej długości 49 km. Ma to na celu uświadomienie mieszkańcom Nowego Sącza o możliwościach odbywania górskich wędrówek w pobliżu miejsca zamieszkania, bez czasochłonnych i kosztownych wyjazdów. Należy wykorzystać położenie leżącego w kotlinie Nowego Sącza, który otoczony jest Beskidem Sądeckim, Beskidem Niskim, Beskidem Wyspowym i Pogórzem Rożnowskim.

Kol. kol. Oktawian Duda i Władysław Kowalczyk przygotowali już dokumentację, a do prac znakarskich przystąpimy na wiosnę przyszłego roku. Bardziej szczegółowo na temat przebiegu szlaków napiszemy w następnym numerze "Beskidu".

KLUB TURYSTYKI GÓRSKIEJ

Z inicjatywy kol. Macieja Pietrzkiewicza, nasz Oddział powołał młodzieżowy Klub Turystyki Górskiej. W chwili pisania tego tekstu trwa nabór wśród młodzieży szkolnej. O planach Klubu napiszemy szerzej w następnym numerze "Beskidu".

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ „BESKID” NOWY SĄCZ
NARUTOWICZA 3



Klub Turystyki Górskiej



OGŁASZA ZAPISY DLA MŁODZIEŻY
SZKOLNEJ I AKADEMICKIEJ
(GRUPY WIEKOWE)

ZAPRASZAMY



PTT W INTERNECIE

Pisaliśmy już w "Beskidzie", że od marca br. PTT posiada serwer informacyjny w Internecie. Prowadzi go kol. Michał Myśliwiec, aktualizując go na bieżąco. Poniżej reprodukowujemy jego pierwszą stronę.

Przypominamy numer:

<http://www.tf.com.pl/~ptt/>

Wydanie internetowe ma też biuletyn informacyjny "Co słyhać?" wydawany przez Zarząd Główny PTT:

www.tf.com.pl/~ptt,e:mail:michal@tf.com.pl

Strona 1 z 1



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
(POLISH TATRA MOUNTAINS SOCIETY)
STRONY ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTT W KRAKOWIE



W górach pięknie jest o każdej porze dnia, o każdej porze roku. Pięknie jest, gdy snieg mieli się w stożku a progu wiosny też gdy pod wieczór letniego, deszczowego dnia myśli wędrują po zalesionych stokach. Ale najpiękniejszą jest wiosna, gdy na szlaku wiodącym gdzieś odnik polskiego w dol polska jestem razem - ja i Ty - ludzie, którzy pokochali piękno poszarpanego krajobrazu, tworzącego górskich wycieczek - Towarzystwo Tatrzańskie.

"Polskie Towarzystwo Tatrzańskie znane dalej w skrócie PTT, jest zarejestrowanym i posiadającym osobowość prawną stowarzyszeniem miłośników gór, opierającym się przede wszystkim na społecznej działalności swoich członków"

(§1. Statut PTT)

"Reaktywowane w 1984 roku jest sukcesorem i kontynuatorem tradycji Towarzystwa Tatrzańskiego powstałego w 1873 roku i przemianowanego w roku 1922 na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie istniejące do 1950 roku"

(§2. Statut PTT)

"PTT zrzesza osoby zainteresowane czynnie kształtowaniem humanistycznych postaw wobec gór, popularyzowaniem ich wartości krajoznawczych, turystycznych, kulturowych, przyrodniczych i krajoznawczych oraz ochroną tych wartości"

(§3. Statut PTT)

Serwer informacyjny Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
Wydanie z dnia 15 października 1998 (C) Michał L. Myśliwiec
Najlepiej oglądać w rozdzielczości 800x600 punktów przy użyciu MS Internet Explorer 4

Strony istnieją dzięki uprzejmości

TELE-TONIKA
ZAKŁADY KABLOWE

<http://www.tf.com.pl/~ptt/start.htm>

PRZYPOMINAMY PIONIERÓW

Ostatnio wzrasta zainteresowanie krótką na razie historią naszego reaktywowanego Oddziału. Chcemy przypomnieć, że publikacje na ten temat ukazały się już w XXIV tomie "Rocznika Sądeckiego" oraz w nr. 19 "Almanachu Sądeckiego". Najbardziej aktualny materiał opublikowany będzie w VII tomie "Pamiętnika PTT", który ukaże się na początku listopada. Obszerne opracowanie zostanie przygotowane za kilkanaście miesięcy, z okazji 10. rocznicy reaktywowania PTT w Nowym Sączu.

Nie czekając na te okazje, będziemy w najbliższych numerach "Beskidu" przypominać fragmenty tej historii. Na prośbę kilku czytelników chcemy wrócić pamięcią do samego początku, czyli do przypomnienia nazwisk tych osób, które w marcu 1990 r. podpisały listę "członków założycieli" Oddziału. To dzięki nim Towarzystwo w Nowym Sączu zostało reaktywowane, dzięki nim obecnie istnieje i prowadzi działalność dla kilkuset członków.

W kolejności na liście tej złożyli podpisy:

- | | |
|-----------------------|-----------------------|
| 1. Maciej Zaremba | 16. Halina Świdrak |
| 2. Anna Totoń | 17. Mieczysław Kuźma |
| 3. Adam Sobczyk | 18. Jan Matras |
| 4. Jerzy Baranowski | 19. Wiktor Sobański |
| 5. Halina Haraf | 20. Józef Macias |
| 6. Jadwiga Krokowska | 21. Maria Macias |
| 7. Karol Krokowski | 22. Andrzej Górski |
| 8. Tadeusz Ogórek | 23. Witold Tokarski |
| 9. Antoni Piotrowski | 24. Ignacy Gomółka |
| 10. Wiesław Kossowski | 25. Maria Talaga |
| 11. Lech Traciłowski | 26. Jacek Zaremba |
| 12. Wacław Kowalewski | 27. Antoni Dąbrowski |
| 13. Stanisław Leśnik | 28. Rudolf Gawlik |
| 14. Jolanta Matras | 29. Franciszek Źuchra |
| 15. Bronisława Boroń | 30. Eugeniusz Mrówka |

PLAN WYCIECZEK NA IV KWARTAŁ 1998

- 04.10.1998 Gorce (Turbacz)
- 04.10.1998 Pogórze (kurs przewodnicki)
- 11.10.1998 Góry Choczańskie – Dolina Prosiecka
- 17-18.10.1998 Pasma Jaworzyny Krynickiej (kurs)
- 18.10.1998 Beskid Makowski – Lubomir
- 25.10.1998 Zakończenie sezonu – Dąbrowska Góra
- 08.11.1998 Beskid Sądecki – Ostra
- 15.11.1998 Beskid Wyspowy - Jeżowa Góra
- 22.11.1998 Pasma Gubałowskie
- 29.11.1998 Pieniny – Trzy Korony
- 06.12.1998 Beskid Żywiecki – Babia Góra
- 13.12.1998 Tatry – Rusinowa Polana
- 31.12-01.01 Impreza noworoczna – Jaworzyna Krynicka

JAK CIĘ WIDZĄ, TAK CIĘ PISZĄ...

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego PTT w Jeleśni posypały się narzekania, że nie wzrasta, a nawet spada liczba naszych członków, że jesteśmy małą organizacją, o małej sile przebicia, że nie liczymy się na forum ogólnopolskim. Postronny słuchacz mógłby nawet wyciągnąć wniosek, że tak w ogóle to nie jesteśmy znani i że oprócz garstki ludzi w Polsce nikt o nas nie wie. A chyba tak wcale nie jest i być nie musi.

Niektórzy uczestnicy posiedzenia bez trudu zauważyli, że to całe biadolenie, mówiąc delikatnie, trochę mnie zdeherwowało. O tym, czy będziemy coś znaczyć, decydujemy przecież my sami. Razem i każdy z osobna. Inna jest sytuacja Zarządu Głównego, a inna oddziałów. Inne też są ich zadania. Ale zarówno Zarząd Główny jak i poszczególne oddziały kształtują oblicze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Sytuacja Zarządu Głównego jest dość trudna i rzeczywiście w gąszczu setek różnego rodzaju organizacji, na początku trudno nas było zauważyć, tym bardziej, że znanych i liczących się nazwisk mieliśmy w swym gronie niewiele. Sytuacja ta jednak zmienia się. Konsekwentna działalność w zakresie ochrony przyrody, kontakty z Tatrzańskim Parkiem Narodowym, wydawanie wysoko ocenianego "Pamiętnika PTT", udział niektórych członków ZG PTT w różnych konferencjach naukowych, a nawet ich organizowanie (np. konferencja "Turystyka a ochrona przyrody i krajobrazu Tatr", Kraków, kwiecień 1997), uporczywe "pukanie do drzwi" UKFiT-u itp. robią swoje. Zarząd Główny zaczyna otrzymywać coraz więcej zaproszeń i propozycji współpracy. Są to doskonałe okazje do promocji Towarzystwa i tylko trzeba je wykorzystywać. Doskonałym narzędziem promocji może być "Pamiętnik PTT", który może być wręczany różnym osobom przy różnych okazjach, jak to miało miejsce z Prezydentem Krakowa podczas jednego z posiedzeń ZG. Tę taktykę stosujemy zresztą już od dawna w Oddziale PTT "Beskid" w Nowym Sączu. Promocja PTT to także występowanie o odznaczenia i medale dla najbardziej aktywnych członków Towarzystwa. I jeśli to możliwe, to o te najwyższe odznaczenia państwowe i resortowe. Nikt z nas nie działa wprawdzie dla tych odznaczeń (a wielu już je posiada), ale ci, którzy decydują o ich przyznaniu, czegoś się o Towarzystwie dowiedzą. Skoro nominuje się członków do odznaczeń, to chyba to Towarzystwo działa. Organizatorzy kolejnych posiedzeń Zarządu Głównego winni planować w czasie tych posiedzeń spotkania z osobistościami czy przedstawicielami władz, organizacji itp, jak to miało miejsce np. z Prezydentem m. Krakowa czy Dyrektorem Babiogórskiego Parku Narodowego. W dalszym ciągu należy propagować akcję zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. Na marginesie, to zatarg z PTTK o odznakę chyba paradoksalnie przyczynił się do pewnego rodzaju rozgłosu.

Przyjrzyjmy się teraz sytuacji oddziałów. Powstały one w różnych częściach kraju i mają różne możliwości

działania. W najlepszej sytuacji są te, które znajdują się blisko gór (choć nie wszystkie potrafią to wykorzystać). Trudno, by oddziały z Polski centralnej czy północnej prowadziły tak szeroką działalność wycieczkową, jak np. oddział nowosądecki czy chrzanowski. Ale organizowanie z rozmachem przez kolegów z Łodzi "Dni Gór", czy to, jak przeczytałam w ostatnim "Co słychać?", pokazali nasi najnowsi koledzy w czasie "Dni Pruszcza" świadczą o tym, że można wyjść na zewnątrz poza "kółka wzajemnej adoracji". Trzeba coś robić, by nas zauważono.

Podstawą działalności oddziału nowosądeckiego jest organizowanie wycieczek. Są to wycieczki nie tylko dla członków oddziału, lecz dla mieszkańców miasta Nowy Sącz i okolic, uczestnicząc w nich osoby od 0 do 100 lat. Nie należą do jakichś osobliwych wyjątków sytuacje, gdy przyjeżdżający z różnych części kraju wczasowicze zapisują się na nasze wycieczki. Inna jest tylko odpłatność dla członków PTT, a inna dla "ludzi z zewnątrz". Dodam tylko, że nawet pełna odpłatność jest na ogół niższa niż bilet PKS lub PKP w jedną stronę. Ponieważ wycieczki organizujemy, dostajemy na nie wcale nie małe dotacje z Urzędu Miasta. Trzeba tylko o nie w odpowiednim czasie wystąpić i umotywować, wykazując swoją działalność. Pieniądze na te cele są!!!

Informacje o naszych wycieczkach ukazują się regularnie na licznych plakatach rozwieszanych w różnych częściach miasta (punkt informacyjny oddziału, Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej, witryny zaprzyjaźnionych sklepów, szkoły, a nawet główny hall nowosądeckiego ratusza), w prasie i rozgłośni regionalnej. Członkowie Zarządu Oddziału udzielają też wywiadów radiowych i prasowych.

Wycieczki mają różny charakter i różny stopień trudności. W tzw. martwym sezonie (celowo piszę "tzw.", bo my chodzimy po górach przez okrągły rok, robiąc jedynie przerwę na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Wszystkich Świętych), są to wycieczki lokalnymi środkami lokomocji i z pozoru w mniej atrakcyjne rejony. Mimo nieraz niesprzyjającej pogody, cieszą się one coraz większym zainteresowaniem. O ile dobrze pamiętam, to w tym roku tylko jedna taka wycieczka została odwołana z powodu braku uczestników i fatalnej pogody. W pełnym sezonie turystycznym są to wycieczki autokarowe, o dłuższych, bardziej "ambi-tych" trasach w polskie i słowackie góry.

Mamy też tradycyjne, stałe wycieczki. Są to: wycieczka sylwestrowo-noworoczna, symboliczne rozpoczęcie roku na wycieczce do Popradzkiego Stawu, wycieczka połączona z ogniskiem, pieczeniem kiełbasy i smaženiem jajecznicy dla upamiętnienia pierwszej wycieczki oddziału nowosądeckiego w 1906 r. na trasie Piwniczna - Radziejowa - Hala Konieczna - Rytro, odbywająca się w ostatnią niedzielę czerwca (w wycieczce tej uczestniczą przedstawiciele władz miasta i jeśli jest ku temu okazja,

wręczane są na niej odznaczenia dla członków oddziału), wycieczki do Słowackiego Raju, zimowa w Pasma Gubałowskie, czy symboliczne "zakończenie sezonu" w ostatnią niedzielę października. Stałym punktem działalności jest organizowanie spotkania opłatkowego. Uczestnictwo w wycieczkach ludzi w różnym wieku pozwala na zbliżenie pokoleń. Aktywny jest udział w wycieczkach dzieci i młodzieży; zdobywają "dniówki" do GOT PTT, przygotowują ognisko, pomagają smażyć jajecznice, poznają zasady przebywania w grupie i dzięki temu niektórzy są na tyle aprobowani, że uczestniczą w wycieczkach bez opieki swoich rodziców. Ponieważ się sprawdzili, są przez grupę traktowani "jak swoi" i często można usłyszeć: "o, dziś z nami nie ma Maćka czy Wojtka"... Tak na marginesie, to jestem przeciwnikiem organizacji kół szkolnych czy uczelnianych, chyba że jest taka "oddolna" potrzeba. W wycieczkach uczestniczą też nieodpłatnie dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Nowym Sączu.

Dzięki tak prowadzonej działalności w oddziale, stale przybywają nowi członkowie, wzrasta liczba chętnych do udziału w naszych wycieczkach. W tym roku coraz częściej organizujemy dwie wycieczki tygodniowo (w sobotę i w niedzielę) lub na różne trasy w tym samym czasie kompletowane są dwa autokary.

Działalność nasza jest wysoko oceniana przez społeczeństwo miasta. Narodziła się też zdrowa konkurencja. Również PTTK organizuje zbliżoną do nas ilość wycieczek. Wielu turystów może więc wybrać to, co dla nich najciekawsze. I dla wielu nie stanowi różnicy, kto jest organizatorem tych wycieczek. Szczególnym przykładem jest nasz kilkunastoletni kolega Wojtek, który na jednej nogawce swych turystycznych spodni ma namalowany napis "PTT&PTTK".

Nie piszę tego po to, by gloryfikować oddział i przede wszystkim Prezesa, który jest jego mózgiem i motorem, a tylko po to, by pokazać, że jeśli będzie się działać, to znajdą się liczni członkowie i znajdą się pieniądze na działalność.

A tak z "innej beczki". Zgadzam się całkowicie z kol. Janusikiem, prezesem z Łodzi, że udział przedstawicieli ZG w imprezach oddziałowych jest za mały. "Szary członek" Towarzystwa nie zna swoich władz. Myślę, że członkowie ZG winni częściej brać udział w wycieczkach czy imprezach oddziałowych. A może każdy członek ZG sprawowałby symboliczny patronat nad którymś z oddziałów i niejako "z urzędu" uczestniczyłby w jego pracach? Proponuję też, aby spróbować powołać na wzór "miast partnerskich" partnerskie, czy zaprzyjaźnione oddziały. Pozwoliłoby to lepiej poznać się członkom PTT z różnych stron kraju i wzajemnie planować swoje imprezy. Piszę o tym w kontekście coraz mniejszej liczby biorących udział w Ogólnopolskich Spotkaniach Oddziałów PTT.

Małgorzata Kieres

Nowy Sącz

(przedruk z "Co Słuchać?" nr 8/1998)

WITAMY W NASZYM GRONIE

414. Irena Minicka	Nowy Sącz
415. Edward Minicki	Nowy Sącz
416. Paweł Pierzchała	Stary Sącz
417. Aleksander Jarek	Nowy Sącz
418. Halina Komar	Nowy Sącz
419. Krzysztof Nowak	Tarnów
420. Dariusz Radziechowski	Limanowa
421. Waldemar Ciosek	Krynica
422. Maciej Pietrzkiewicz	Nowy Sącz
423. Ewa Leśniak	Nowy Sącz
424. Janusz Spiradek	Nowy Sącz
425. Anna Białek	Szczawnica
426. Katarzyna Białek	Szczawnica
427. Grzegorz Marciniak	Muszyńska

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Civitas Christiana Nowy Sącz	Almanach Sądecki nr 2(23)
COTG PTTK Kraków	Wierchy r. 63
Cywiński W.	Tatry. Tom 6. Młynarz
Danielewicz G.	Echa nowosądeckich ulic
Darmochwał T.	Bieszczady
Długosz J. red.	Piwniczna Zdrój 1348-1998
Dugas D.	Tatry
Figiel S., Swajdo J.	Beskidy 3. Beskid Wyspowy i Gorce
Janicka-Krzywda U.	Legenda o błogostawionej Kindze
Kollar D., Lacika J., Malarz R.	Tatry słowacko-polskie
Krakauer J.	Wszystko za Everest
Kroh A.	Spisz
Marcinowska L.	Lubomirscy. Starostowie sądecki i spisy
Motak M.	Sudety 2. Środkowe, wschodnie i Kotlina Kłodzka
Nowicki P.	Słoweńskie Alpy Julijskie
Pytlík Z.	Tatry i Zakopane
Salaterski S.	Kolegiata i kapituła św. Małgorzaty w Nowym Sączu
Sarnecki Z.	Rudawy Janowickie
SKPB Warszawa	Magury 98
Stefański M.	Wielka grań
Towarzystwo Karpackie	Plaż nr 16
Więckowski M.	Tragedie górskie
Wikorejczyk M.K.	U stóp Śnieżki
WOK "Sokół" Nowy Sącz	Sokolnia Sądecka. 105 lat w służbie miasta, regionu, ojczyzny
Wyd. Forma	Dookoła Jeziora Czorszyńskiego i w Pieniny
Wyd. Góry i Alpinizm	Wielka księga humoru rysunkowego gór i alpinizmu. Różne góry, różne lata

O "UJKU"

Kiedy przeczytałam artykuł Wojtka Lippy o Leonie Szweniku w poprzednim "Beskidzie", ożyły wspomnienia moich pierwszych spotkań z turystyką pieszą, z górami.

Gdy dostałam nakaz pracy do Nowego Sącza w 1960 roku, odnowiłam znajomości z kolegami z II LO. Zebrała się paczka i pod presją wszystkich wybrałam się raz w Pieniny. Nie lubiłam chodzić po górach; dla mnie mogły być piękne – ale z daleka. Jednak tym razem w naszej grupie był chłopak który mi się podobał, więc zrozumiałe, że poszłam. Pamiętam, że dojechaliśmy do Krościenka. Jako tako szłam ok. godziny. W pewnym momencie zmęczona i znudzona zdecydowałam, że nie idę dalej. Namawiano mnie, ale bez skutku. Reszta poszła, a ja odpoczywałam przed powrotną drogą do Krościenka. I wtedy zobaczyłam miłego, starszego pana, w oryginalnym kapelusiku, z kijem-laseczką i śmiesznym plecaczkiem, który w towarzystwie młodej pary spokojnie i bez trudu podchodził pod górę.

Zagadnął mnie życzliwie. Cała trójka usiadła obok mnie. Jedliśmy kanapki, zaczęliśmy rozmawiać – i do dzisiaj nie wiem jak to się stało, że resztę trasy aż do Czorsztyna przeszedłam z nimi. Pamiętam jeszcze, że do Nowego Sącza wracaliśmy starym, rozklekotanym autobusem przy salwach śmiechu i w cudownym nastroju.

Po jakimś czasie, idąc w towarzystwie nieżyjącej już Ewy Piekarz, ponownie spotkałam tego samego starszego pana. Dowiedziałam się, że jest to Leon Szwenik, znany jako "Ujek" – ulubieniec wszystkich turystów, bez względu na wiek i płeć, że tereny górskie (i nie tylko) wokół Nowego Sącza przeszedł dziesiątki razy, że każdy kto go pozna, polubi góry i chodzenie po nich. To była prawda. Ja też polubiłam.

Gdy razem z Ewą robiłam kurs przewodnicki, często na trasach spotykałam Ujka. Byłam już z nim zaprzyjaźniona. Z Ewą, którą Ujek szalenie lubił, wpadałyśmy do niego na niezapomniane herbatki i pogawędki. Pamiętam, że mieszkanie Ujka było zapchane sprzętem majsterkowicza, gdyż sam lubił robić wszystko, co mu było potrzebne do turystyki, chociaż nie tylko. Do dzisiaj noszę odznakę przewodnicką przymocowaną przez niego do kawałka skóry. Na balkonie zaś miał mnóstwo korzeni i karmniki dla ptaków, co było powodem, że sąsiedzi Ujka często na niego narzekali, bo ptaki zlatywały się tu przez cały rok.

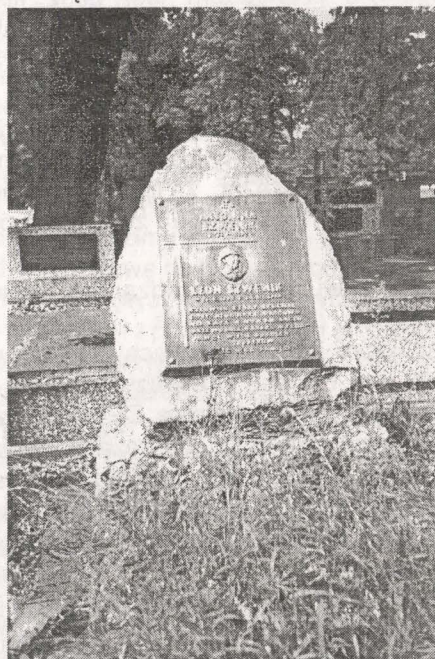
To małe mieszkanko wypełniały zapachem zioła do herbaty. Przyrządzał ją na źródlanej wodzie którą przynosił w specjalnej manierce. Do dziś zapamiętałam jego "przykazanie": - *Jak upał, to w plecaku tylko herbata miętowa!* A do herbaty zawsze były precelki. Zresztą zawsze je miał przy sobie, w kieszeniach, w plecaku. Takie z kminkiem, chrupiące. Gdy mnie spotykał, zawsze najpierw pytał: - *Jesteś głodna?* – i wyciągał garść precelków. A po herbacie były opowiadania, wspomnienia. A umiał opowiadać...

Ludzi dzielił na tych, co lubią i nie lubią chodzić po górach, szanują naturę i nie szanują. Mnie ciągle uczył: jak się ubierać, co brać ze sobą na wycieczki. Pamiętam, jak kiedyś chciałam pójść w góry w klapkach, a Ujek o mało co nie wybił mi tego pomysłu z głowy swoją łaską... Na wycieczkach lubiłam iść obok niego. Pokazywał wszystko to, co zazwyczaj bezmyślnie omijaliśmy w pośpiechu. Uczył nas rozpoznawać drzewa, kwiaty, zioła. Nie zapominał przy tym o kawałach: ileż razy nabierał mnie, że do celu jest jeszcze bardzo daleko, a on był tuż, tuż... Kiedyś spotkaliśmy się na Łabowskiej Hali. Ja już prawie przewodnik, a on od razu wziął mnie do raportu: jak ubrana? jaki plecak? co to za buty? A na koniec zwyczajowe: - *Nie jesteś głodna?*

Ujek zawsze przestrzegał: chcesz iść na skróty, a teren nieznany, to od razu podetnij sobie żyły. Czy miał rację, czy nie, ale postraszyć postraszył i do dzisiaj chodzę tylko oznakowanymi ścieżkami.

Gdy chodziło o dobro gór, nie bał się nikogo i niczego, żadnych władz. Do upadłego wyklócał się jeśli była taka potrzeba. Dzisiaj robią to ekolodzy i za to im płacą, a Ujek – z miłości do przyrody i wędrowania.

Mijały lata. Coraz rzadziej widywałam Ujka. Wreszcie odszedł na zawsze 26 lipca 1980 roku. Odpowiedzam go co roku wraz z innymi przewodnikami, jak kaže tradycja, w przeddzień Wszystkich Świętych. Zapalam znicz, dziękuję mu w myślach za wszystko, co mu zawdzięczam.



Na jego nagrobku-głazie obok dat widnieje napis: "Człowiek, który ukochał góry, długoletni pracownik ZNTK w Nowym Sączu, przewodnik górski, wychowawca wielu pokoleń turystów. Cześć jego pamięci". A ja zawsze dodaję w myślach: - *Dziękuję, Panie Leonie. Dziękuję, Ujku.*

Anna Totoń

MYŚLI NA KANWIE OBRONY TATR

26 czerwca 1998 roku zebrała się w lokalu Polskiego Klubu Ekologicznego w Krakowie Koalicja "RATUJMY KARPATY", aby zapoznać się z aktualną sytuacją na "froncie olimpijskim". Organizatorzy Olimpiady Zimowej 2006 robią wszystko, aby projekt przeforsować. Jeżdżą po świecie, zjedнали sobie nie tylko prezydenta, ale także zapewnili poparcie nowego premiera. Wniosek o przyznanie Zakopanemu organizacji Olimpiady ma trafić z końcem sierpnia do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie, tymczasem do tej pory dokumentów nie zna ani Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego, ani Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Organizatorzy Olimpiady próbują działać ponad głowami Ministerstwa, a Ministerstwo mówi, że nie ma sprawy ponieważ nie zna oficjalnej dokumentacji. Mamy nadzieję, że bez opinii przyrodników wniosek jednak nie przejdzie.

Wszystkie środowiska naukowe i społeczne związane z ochroną przyrody są Olimpiadzie przeciwnie, ale ich głosów prawie nie słychać. Nie ma się co przejmować - uważają - Olimpiady i tak nie będzie, a wszelkie działania "olimpijczyków" są tylko parą w gwizdek.

Natomiast organizatorzy Olimpiady wyznają pogląd, że wiara czyni cuda i wierzą w cud przyznania im tej Olimpiady. Aby umacniać tę wiarę w szerokiej opinii społecznej, posługują się odpowiednią propagandą i hałaśliwą reklamą. Wydali już 1,5 mld na promocję Olimpiady!

Chcą usuwać wszelkie przeszkody na swej drodze, a za największą uważają dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego, który wiernie trzyma się litery

ustawy o ochronie przyrody. Wszelkie uchybienia Dyrekcji Parku są wykorzystywane przeciwko niemu. Już doprowadzono do zawiązania się koalicji posłów i senatorów do odwołania dyrektora ze stanowiska. Chociaż takie burze nad jego głową zbierają się cyklicznie co roku, to czy nie nadejdzie kiedyś taka fala, która go zniesie?

W tej sytuacji Koalicja postanowiła wystosować rezolucję w obronie dyrektora Wojciecha Gąsienicy-Byrcyna, argumentując, że w praworządnym państwie nie godzi się karać za przestrzeganie prawa. Koledzy z Warszawy poinformowali nas o tworzeniu się Biura Wspierania Lobbyingu Ekologicznego. Jest to bardzo ważna inicjatywa. Należy głośno i wszechstronnie docierać do opinii publicznej z racjami, uświadamiać zagrożenia, przekonywać do idei zrównoważonego rozwoju. Należy przekonywać także gremia ustawodawcze i rządzące naszym państwem. I robić to dostatecznie wcześniej, zanim zostaną podjęte niezgodne z ochroną środowiska decyzje. Wszelkie protesty po czasie są z góry skazane na niepowodzenie. Casus - autostrada przez Górę św. Anny. Uznano, że w tym wypadku decyzje były prawne i nie pomogło okupowanie domów ani wieszanie się na drzewach, gdy stały już pod nimi piły.

Brońmy Tatr póki czas, abyśmy nie musieli zagradzać drogi buldożerom wytyczającym trasy na Kasprowym!

Barbara Morawska-Nowak

(przedruk z "CO SŁYCHAĆ" nr 7/1998)

Adam Wajrak

PARKI NA IGRZYSKA

Ludzie lubią igrzyska, a rząd lubi ludzi, więc rząd przyznał gwarancje kredytowe na olimpiadę w Zakopanem w 2006 roku.

Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że z powodu braku śniegu olimpiada w Tatrzańskim Parku Narodowym może nie wyjść. Dlatego informuję rząd i prezydenta, że mamy jeszcze kilka innych parków świetnie nadających się na igrzyska. Już dziś proszę, aby przyznano mi gwarancje kredytowe na zorganizowanie mistrzostw świata ślizgaczy w Biebrzańskim Parku Narodowym oraz rajdu samochodowego "Rączy Żubr" środkiem Puszczy Białowieskiej. Imprezy te mają tę przewagę nad olimpiadą zimową w Tatrach, że nie są zależne od kaprysów pogody. Zapewniam, że obydwie ze względu na uroczę okolice i prawdziwie sportowe emocje zgromadzą tłumy widzów, powstanie znakomita infrastruktura, a Polska stanie się naprawdę sławna. Sukces finansowy jest gwarantowany. Furda z świstakami, kozicami, łosiami, żubrami, wszelkim ptactwem, no i oczywiście prawem. Po nas choćby potop, panowie!!!

(przedruk z "Gazety Wyborczej")

CZY ZNASZ TATRY?

A oto kolejne pytania naszego stałego konkursu "Czy znasz Tatry?". Osoba która pierwsza prześle do redakcji "Beskidu" prawidłowe odpowiedzi, otrzyma nagrodę w postaci bezpłatnego udziału w jednej z naszych wycieczek.

1. Gdzie zostało zbudowane pierwsze schronisko w Tatrach?
2. Gdzie znajduje się Muzeum Tatrzańskie?
3. Na jakim instrumencie grał Sabala?
4. Czy w Tatrach do odszukiwania zasypanych przez lawiny używa się psów?
5. Kiedy wybudowano kolejką na Kasprowy Wierch?

Miło nam poinformować, że jako pierwsi na pytania zamieszczone w poprzednim numerze prawidłowo odpowiedzieli **Agnieszka Rzepka** oraz **Stawomir Wcześny**. Gratulujemy. A oto prawidłowe odpowiedzi:

1. Nie istnieją
2. Imienia Stanisława Staszica
3. Stary Smokowiec
4. Ziemniaki
5. Beata Łaska

PISALI O NAS

03.07.1998	D P	W góry z PTT
04.07.1998	G K	W góry z PTT
12.08.1998	G K	Wakacje na lodowcu
22.08.1998	G K	W góry z PTT
03.09.1998	D P	W góry z "Beskidem"
04.09.1998	G K	Sezon jesienny
05.09.1998	G K	Słowacji Raj z PTT
24.09.1998	D P	PTT zaprasza. Jesienne wędrowanie
25.09.1998	G K	W góry, miły bracie

D P - Dziennik Polski G K - Gazeta Krakowska

Przy ognisku

HEJ, SOKOŁY...

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody,
siada na koń kozak młody,
czule żegna się z dziewczyną,
jeszcze czulej z Ukrainą.

Hej, hej, hej, sokoły,
omijajcie góry, lasy, pola, dół,
dzwoń, dzwoń, dzwoń, dzwoneczku,
mój stepowy skowroneczku,
hej, hej, hej...

mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń!
Pięknych dziewcząt jest niemało,
lecz najwięcej w Ukrainie,
tam me serce pozostało,
przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej, sokoły,...

Ona biedna tam została,
przepióreczka moja mała,
a ja tutaj w obcej stronie,
dnem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej, hej, sokoły,...

Żal, żal, za dziewczyną,
za zieloną Ukrainą,
żał, żal, serce płacze,
że jej więcej nie zobaczę.

Hej, hej, hej, sokoły,...

Wina, wino, wino dajcie,
a jak umrę pochowajcie
na zielonej Ukrainie,
przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej, sokoły,...

Zdobywajcie GOT PTT

Dla osób zdobywających GOT PTT podajemy informacje obejmującą organizowane przez nasz Oddział wycieczki w III kwartale 1998. Jednocześnie przypominamy, że odznakę można zdobywać także uczestnicząc w wycieczkach innych organizatorów lub podczas wycieczek indywidualnych.

Data	Trasa	Czas trwania	Kraina górską
5. 07. 98	Niżnie Tatry	6.0	IV
12. 07. 98	Rohacze	a. 8.5 b. 7.5 c. 5.0	IV
18. 07. 98	Słowacki Raj	6.0	II
19. 07. 98	Otargańce	8.5	IV
26. 07. 98	Rysy	11.0	IV
2. 08. 98	Lodowa Przełęcz	9.0	IV
9. 08. 98	Salatyn	7.0	IV
15. 08. 98	Deresze	6.0	IV
16. 08. 98	Orla Perć	11.0	IV
23. 08. 98	Krywań	7.0	IV
30. 08. 98	Jagnięcy Szczyt	10.0	IV
3. 09. 98	Góry Stołowe	a. 9.0 b. 5.0	I
4. 09. 98	Góry Stołowe	4.0	I
5. 09. 98	Góry Stołowe	a. 8.0 b. 6.0	I
6. 09. 98	Słowacki Raj	4.5	II
20. 09. 98	Bielskie Tatry	5.5	IV
26. 09. 98	Słowacki Raj	5.5	II
27. 09. 98	Polica	7.0	II

SPRZEDAŻ RATALNA BEZ ŻYRANTÓW

33-300 Nowy Sącz Grodzka 10
tel. (0 18) 443 58 13

KRZYSZTOF HANCBACH



SKLEP TURYSTYCZNO SPORTOWY

PRODUKCJA SPRZĘTU SPORTOWEGO
w zakresie krawiectwa i kaletnictwa

turystyka i alpinizm
sporty rowerowe

narciarstwo
kajakarstwo
żeglarsstwo

HURT

DETAL

Firma "Alpin" proponuje szeroki asortyment sprzętu i wyposażenia w ilościach **detalicznych i hurtowych**

- produkcji własnej  płacaki od 8 do 100 literów, kurtki, spodnie, kombinizony, torby, podkrowce, szorniki, worki, kamizelki reklamowe.

- najlepszych firm krajowych



- sprzęt alpinistyczny renowowany
firm zagranicznych



INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

* 19 września w Krakowie odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego PTT. Poświęcone ono było głównie przygotowaniom do IV Zjazdu Delegatów PTT w Zakopanem. Ustalono, że odbędzie się on 21 listopada w siedzibie TPN przy ul. Chałubińskiego 42a. Rozpoczęcie nastąpi o godz. 9.00, a drugi termin określono na 9.30. Dzień wcześniej w DW "Zenopol" przy ul. Grunwaldzkiej 10 odbędzie się o godz. 10 ostatnie w tej kadencji posiedzenie Zarządu Głównego, natomiast o godz. 17 w salach wystawowych galerii Stowarzyszenia Artystów Polskich "Sztuka Podhalańska" przy ul. Krupówki odbędzie się wernisaż wystawy "Góry w malarstwie Krzysztofa Kabata". Z kolei już po Zjeździe, w niedzielę 22 listopada o godz. 9 w starym kościółku przy ul. Kościeliskiej odbędzie się msza św., a po niej odwiedzenie grobów zasłużonych dla PTT na Pęksowym Brzyzku. Z okazji Zjazdu ukaże się VII tom (już drugi w tym roku) "Pamiętnika PTT", poświęcony głównie Tatrom i naszemu Towarzystwu. Poczta Polska przygotowała kartę pocztową z okazji 125-lecia PTT oraz okolicznościowy datownik, natomiast nasz Oddział wyprodukował okolicznościową odznakę "125 lat PTT". Przed Zjazdem odbędzie się w Krakowie konferencja prasowa, którą zorganizuje rzecznik prasowy PTT kol. Antoni Dawidowicz.

* Dobiega końca kurs przewodników beskidzkich i terenowych organizowany przez nasz Oddział. Egzamin praktyczny przewidziany jest na 22 listopada a teoretyczny na 5 i 6 grudnia.

* We wrześniu kol. Maciej Zaremba udzielił wywiadu nowosądeckiemu Radiu "Echo" na temat przebiegu letniego sezonu turystycznego w naszym Oddziale.

* W kolejnym, trzecim już wydaniu katalogu "Czasopism i biuletynów organizacji pozarządowych w Polsce" omówiony jest ponownie nasz kwartalnik "Beskid".

* 19 września przedstawiciele naszego Oddziału: Małgorzata Kieres, Wojciech Lipka i Maciej Zaremba wzięli udział w spotkaniu nowosądeckiego środowiska sportowego i turystycznego (które reprezentowali jako jedyni) z przewodniczącym Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Jackiem Dębskim, który przebywał w naszym mieście z okazji otwarcia krytej pływalni. Pan minister okazał się ministrem niekompetentnym, nie potrafiąc odpowiedzieć kol. Maciejowi Zarembie na pytanie dotyczące losów sławnej już ustawy o usługach turystycznych, a więc podstawowego aktu prawnego (!) dla organizacji działających w turystyce. Przy okazji okazał się gorącym zwolennikiem zorganizowania olimpiady na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Ekologów protestujących przeciwko próbom ewidentnego łamania obowiązującego w Polsce prawa, dwukrotnie nazwał nieodpowiedzialnymi.

* Oddział PTT "Carpatia" w Mielcu zorganizował w dniach 2-8 sierpnia Ogólnopolski Rajd Przyjaźni Bieszczadzkich.

* W poprzednim numerze "Beskidu" pisaliśmy o skandalu związanym z wejściem (a właściwie nie wejściem) w życie ustawy o usługach turystycznych. Po 10 miesiącach (!) Sejm raczył uchwalić dwuzdanową nowelizację tej ustawy, otwierającą wreszcie możliwość wydania rozporządzeń wykonawczych. Mimo tego, do momentu pisania niniejszego tekstu, większość rozporządzeń nie ukazała się. Obecny stan narusza zarówno wolności konstytucyjne obywateli i instytucji, jak i konwencje międzynarodowe. Wystarczy powiedzieć, że obecnie nie ma w Polsce prawnej możliwości otworzenia biura turystycznego, czy uruchomienia hotelu lub innego obiektu noclegowego! Tymczasem do Sejmu trafił nowy projekt ustawy, która zakłada m.in. anulowanie ustawy o której piszemy wyżej. Ponieważ w końcu września odbyło się w Sejmie dopiero pierwsze czytanie, jej uchwalenie - znając

"sprawność" naszego parlamentu - to jeszcze bardzo odległa sprawa.

* 14 listopada odbędą się w Krynicy wojewódzkie obchody Światowego Dnia Turystyki. W związku z reformą administracyjną kraju, będzie to już ostatnie spotkanie organizowane dla działaczy turystycznych przez nowosądecki Urząd Wojewódzki.

* W dniach 18-20 września odbyła się już piąta polska edycja "Sprzątania Świata". W Nowym Sączu włączyła się do tej akcji m.in. młodzież z ponad 20 szkół, porządkując brzegi sądeckich rzek.

* W Beskidzie Sądeckim powstanie szlak turystyczny im. Adama hr. Stadnickiego. Mieszkający w pałacu w podsądeckiej Nawojowej, był on właścicielem hal i lasów aż po Szczawnicę. Szlak opracował Popradzki Park Krajobrazowy we współpracy z ekologami i biologami.

* Nowosądeckie Muzeum Okręgowe kilkakrotnie organizowało w sezonie letnim na terenie Sądeckiego Parku Etnograficznego "Odwiedziny u pradziadków na wsi". Prezentowano m.in. pokazy rzemiosła ludowego, występy zespołów oraz obrzędy ludowe.

* Z dużym rozmachem obchodziła Piwniczna na początku lipca swe 650-lecie. Najważniejszym wydarzeniem było wydanie monumentalnej, 600-stronicowej monografii "Piwniczna Zdrój 1348-1998" przygotowanej pod redakcją prof. Józefa Długosza.

* Wbrew obawom, jesienią ma się rozpocząć remont drogi z Piwnicznej do przejścia granicznego w Mniszku, uszkodzonej w kilku miejscach podczas ubiegłorocznej powodzi i tegorocznych opadów tak, że obecnie jest zamknięta dla autokarów. Pierwszy etap remontu ma być zakończony na wiosnę, a pełne udostępnienie drogi ma nastąpić jesienią przyszłego roku. Niestety, remont starej drogi wydaje się odsuwać w nieskończoność wybudowanie mostu na Popradzie z Łomnicy do Mniszka (istnieje sprawdzone już w PRL-u powiedzenie, że prowizorki są najtrwalsze). Obawy potwierdza wypowiedź przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że "rząd polski nie jest zainteresowany rozbudową przejść ze Słowacją i na wschodniej granicy". Powodem jest oczywiście to, że niedługo granice te staną się granicami Unii Europejskiej i muszą być uszczelniane, a nie otwierane. Dla nas, turystów, nadzieją są październikowe wybory na Słowacji - jeżeli zwyciężą w nich siły demokratyczne i przywrócą (a właściwie wprowadzą) metody rządzenia stosowane w cywilizowanym świecie.

* Prawdopodobnie w przyszłym roku rozpocznie się budowa linii kolejowej z Krakowa przez Tymbark i Piekietko do Nowego Sącza, co skróci czas przejazdu do 70 minut. Obecnie pociągi kursują przez Tarnów i trwa to w przypadku pociągów pospiesznych prawie 3 godz., a osobowych - nawet o godzinę dłużej. W budżecie państwa zarezerwowano na tę inwestycję 460 mln zł do 2001 roku. Całość ma kosztować 2,5 mld zł.

* Od września uczniowie nowosądeckich szkół mogą korzystać ze ścieżki ekologiczno-przyrodniczej w Łasku Falkowskim. Na trasie przygotowano 8 stanowisk, a na jej końcu miejsce na ognisko, gdzie uczniowie będą kończyć zajęcia z biologii.

* W lipcu w Nowym Sączu odbył się już po raz siódmy, doroczny Międzynarodowy Festiwal "Święto Dzieci Gór". Wzięło w nim udział 12 grup, z których najbardziej egzotyczna przyjechała z nowozelandzkich Wysp Cooka. Entuzjazm publiczności wzbudziły same ich

cd. na s. 18

INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

cd. ze s. 17

stroje, sporządzone z morskiej trawy i kokosu. Niestety, atmosferę już na początku zepsuły służby graniczne. Dzieci węgierskie zawrócono z przejść w Mniszku i Koniecznej, ponieważ nie miały przy sobie wymaganej ilości złotych, a na tych przejściach nie ma kantorów. Udało się im przekroczyć granicę dopiero w Barwinku. Od młodych Bułgarów służby celne pobrały natomiast słone opłaty graniczne. I słusznie. Niech się dzieci uczą porządku i respektu przed granicznymi urzędnikami.

* W lipcu w Tropiu nad Jeziorem Czchowskim (a nie Rożnowskim, jak podawała prasa) uroczystości obchodzono 1000-lecie działalności św. Świerada. Zorganizowano je równo tysiąc lat po dacie odnotowanej w kronice Jana Długosza jako czas, kiedy pustelnik z Tropia "zabłysnął świętością". Przy okazji odbyło się też historyczne sympozjum, na które z Polski i Słowacji przybyło wielu historyków, teologów i językoznawców.

* Sensacją lata w Muszynie było potrącenie przez pociąg niedźwiedzia, który miał pecha wejść na tory.

* 29 czerwca odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie Zespołu d/s TPN powołanego przez Głównego Konserwatora Przyrody dr Janusza Radziejewskiego. Wziął w nim udział przedstawiciel naszego Towarzystwa kol. Michał Ronikier z Krakowa. Temat olimpiady "Zakopane 2006" poruszony został tylko marginalnie, ponieważ od organizatorów nie wpłynął żaden wniosek w tej sprawie do Ministerstwa Ochrony Środowiska. Wszyscy przedstawiciele środowisk turystycznych i ochroniarskich uznali pomysł organizacji olimpiady na terenie parku narodowego za absurdalny i sprzeczny z prawem.

* Trwają protesty przeciwko obłędnym próbom zorganizowania olimpiady w Tatrzańskim Parku Narodowym. Ostatnio głośnym echem odbił się "Apel o opamiętanie" podpisany przez takie autorytety jak Stefan Chałubiński, Ryszard Kapuściński, Wojciech Kilar, Kazimierz Kutz, Stanisław Lem, Czesław Miłosz, Wisława Szymborska czy Jerzy Waldorff. Obawiamy się jednak, że posłanie tych wybitnych Polaków nie trafi do oszołomów. Kultura nadaje na innej fali, niż odbiera prymityw.

* W prymitywny zresztą sposób, działa komitet organizacyjny olimpiady. Wniosek złożony do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego został utajniony! Jego treść ukryto przed instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę środowiska, czy za przestrzeganie prawa w Polsce, a także przed opinią publiczną. Należy się też domyślać, że nie spełnia wymogów stawianych przez MKOl, które są jasno sprecyzowane. Wniosek powinien zawierać m.in. szczegółowe opracowanie wpływu zawodów na środowisko (opracowania takiego nie sporządzili: Ministerstwo Ochrony Środowiska, Główny Konserwator Przyrody, Instytut Ochrony Przyrody PAN, Komitet Ochrony Przyrody PAN, Polski Komitet Światowej Unii Przyrody, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Tatrzański Park Narodowy), opinie organizacji ekologicznych oraz potwierdzenie władz, stwierdzające zgodność z prawem wszystkich podejmowanych działań. Tymczasem zorganizowanie igrzysk w parku narodowym stanowi naruszenie dziesięciu ustaw oraz kilku konwencji międzynarodowych, do których nasze państwo przystąpiło. Doszło więc do sytuacji, w której o planach zorganizowania olimpiady Ministerstwo Ochrony Środowiska wie tylko z prasy (!), ponieważ organizatorzy nie wystąpili do niego z takim wnioskiem. Również oficjalnie nic o takich zamiarach nie wie gospodarz terenu (!), czyli Tatrzański Park Narodowy. Ale za to kilku cwaniaków jeździ na koszt podatników po Europie, Azji a nawet Australii, "promując" tatrzańską olimpiadę.

* Na sezon letni TPN ustawił 27 kontenerowych ubikacji.

* Zarejestrowane zostało Stowarzyszenie Właścicieli i Wywłaszczonych z Hal i Polan w Tatrach, zrzeszające górali z 38 wsi. Jego prezeska, Zofia Stachoń-Bigos twierdzi, że "Tatry najpierw są boskie, a potem nase" i żąda zwrotu terenów w naturze.

* Założona na początku XIX wieku, licząca dwa tysiące osób Wspólnota Siedmiu Wsi w Witowie, jest właścicielem 2,2 tys. ha w Tatrzańskim Parku Narodowym. Ostatnio wystąpiła z żądaniem przekazywania przez TPN 40% dochodów z biletów sprzedawanych u wejścia do Doliny Chochołowskiej. Do Wspólnoty należy 80% terenu Doliny.

* W poprzednim numerze "Beskidu" pisaliśmy o czerwcowym pożarze "Zbójnickiej Chaty" w Dolinie Staroleśnej w słowackich Tatrach. Jak dowiedzieliśmy się, natychmiast po tym fakcie rozpoczęto zbieranie funduszy oraz przystąpiono do odbudowy tego schroniska.

* Natomiast wznowiła działalność Reinerowa Chata, najstarsze schronisko turystyczne w słowackich Tatrach, znajdujące się na Staroleśnej Polanie w Dolinie Zimnej Wody. Powstało w 1865 roku, a później pełniło też funkcję magazynu dla Chaty "Kamzik". Obecnie uruchomiono w Chacie bufet turystyczny oraz małe muzeum tzw. "nositczy", czyli tragarzy górskich.

* W Bukowinie Tatrzańskiej odbyły się 32. już Sabatowe Bajania.

* Inną górską imprezą było lipcowe "Poronińskie Lato 98".

* W Jabłonce po raz kolejny odbyło się "Orawskie Lato".

* We wrześniu na Hali Gąsienicowej i w Zakopanem odbył się Zjazd Gąsieniców, największego górskiego rodu.

* Siedemnasty z kolei "Redyk" w ramach "Pienińskiego Lata" odbył się w lipcu w Jaworkach koło Szczawnicy. Przy okazji odbyła się też impreza "Spotkanie po latach", poświęcona kręconemu tu 25 lat temu serialowi "Janosik". Udział w niej wzięli m.in. sam Janosik (czyli Marek Perepeczko) oraz Pyzdra (Witold Pyrkosz).

* Pod zamkiem w Niedzicy odbył się przegląd folkloru spiskiego "Spisko Watra". Oficjalnego otwarcia dokonał wiceminister kultury i sztuki Stanisław Żurowski, były dyrektor niedzickiego zamku.

* Władze i mieszkańcy Bukowiny Tatrzańskiej protestowali przeciwko wcieleniu tej gminy do przyszłego powiatu zakopiańskiego.

* 9 sierpnia odbyła się na Turbaczu tradycyjna msza św. Związku Podhalań z udziałem 10 tysięcy osób. Niestety, chyba po raz pierwszy nie odprawił jej z powodu choroby ks. prof. Józef Tischner.

* Kilka tysięcy (!) uczestników przybyło na XVI Łemkowską Watrę, która odbyła się w Zdyni koło Uścia Gorlickiego.

* We wrześniu w Gładyszowie odbyły się IV Dni Huculskie. Głównym organizatorem była miejscowa Stadnina Koni Huculskich.

* Trwają prace przy 27-metrowym krzyżu na Miejskiej Górze w Limanowej. Ma on upamiętnić dwutysiąclecie chrześcijaństwa oraz początek XXI wieku. Zrealizowano do tej pory 2/3 inwestycji. Stoi już żelbetowy cokół z tarasem widokowym. Pod nim mieścić się będzie mała kapliczka. Sam stalowy krzyż, o konstrukcji ażurowej, stanie w przyszłym roku.

INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

cd. ze s. 18

* Krakowska Agencja Rozwoju Turystyki opracowała koncepcję utworzenia w Małopolsce szlaku budownictwa drewnianego, biegnącego z Krakowa przez Suchą Beskidzką, Zakopane, Krościenko, Nowy Sącz i Krosno do Leska.

* W Łądku Zdroju we wrześniu po raz czwarty zorganizowano Przegląd Filmów Górskich. Towarzyszyła mu ciekawa wystawa "Turystyka górską w dawnej fotografii 1906-1914".

* Natomiast w listopadzie w Łodzi odbędzie się I Łódzki Przegląd Filmów Górskich.

* W Zyndranowej koło Dukli odbyło się Walne Zgromadzenie bardzo prężnie działającego (przede wszystkim w dziedzinie wydawniczej) Towarzystwa Karpackiego.

* Karpacz wzbogacił się o nową atrakcję - letni tor saneczkowy. Stalowa rynna o długości 1.060 m jest trzecią w Polsce. Dotąd takimi torami dysponowały tylko Zakopane i Ustroń. Następny planowany jest w Poznaniu.

* Wyjątkowo dzielnie działa nasza Straż Graniczna. Prasa ostatnio podała, że dzielni funkcjonariusze aresztowali dwóch chłopców którzy "wtargnęli" na 100 metrów w głąb terytorium Słowacji, gdzie w tamtejszej baczce zakupili 3 kg sera. Przepisy graniczne są przepisami, ale istnieje u inteligentnych ludzi coś takiego jak rozsądek. Chyba, że wymaganie jej od ludzi w zielonych mundurach, to przesada z mojej strony. Czy nie wystarczyłoby (za przeproszeniem) tylko "opieprzyć"? W każdym razie dwóch młodzieńców oczekuje na rozprawę sądową za nielegalne przekroczenie granicy i przemyt.

* Głośna akcja ekologów (z udziałem PTT) przynosi skutek. Prawdopodobnie już w przyszłym roku cała Puszcza Białowieska otrzyma status parku narodowego.

* Tymczasem medal Alfreda Toepfera, prestiżową nagrodę Europejskiej Federacji Parków Narodowych, otrzymał dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego dr Czesław Okołów. Jest pierwszym Polakiem który otrzymał to wyróżnienie, przyznawane za wybitne osiągnięcia w ochronie przyrody.

* Słowacja wydała 500-koronową monetę z motywami z Pienińskiego Parku Narodowego (PIENAP-u).

* W lipcu w Dolinie Vratnej w Małej Fatrze otwarty został czwarty (a nie trzeci, jak podaje "Tygodnik Podhalański") na Słowacji symboliczny cmentarz ofiar gór.

* W poprzednim "Beskidzie" informowaliśmy o nowej inicjatywie wydawnictwa "Góry". Wspomniany "Globtroter"

ukazał się już czterokrotnie, a obecnie dowiadujemy się, że w listopadzie "Góry" wydadzą pierwszy numer już szóstego swojego wydawnictwa, czyli "Ski". Jak sama nazwa mówi, będzie ono poświęcone narciarstwu.

* Od 19 sierpnia nowy rekord głębokości jaskini wynosi 1.632 m i jest rezultatem działań polskich speleologów. Austriacka jaskinia Lamprechtsofen znajduje się w Salzburskich Alpach Wapiennych.

* W połowie sierpnia spłonął doszczętnie słynny "Prijet 11". Ten pochodzący z 1939 r. obiekt o 120 miejscach, położony na wysokości 4.200 m n.p.m. stanowił bazę wypadową dla zdobywających Elbrus. Jego brak na pewno znacznie ograniczy ilość chętnych, gdyż niewielu turystów będzie się decydowało na wyjście ze sprzętem biwakowym na ten - jak twierdzą niektórzy geografowie - najwyższy szczyt Europy.

* Nie udała się wyprawa polskich himalaistów na Broad Peak. Z powodu załamania pogody, Piotr Pustelnik i Eric Margueritte musieli się wycofać.

* Wejściem na czternasty ośmiotysięcznik Kangchenjunge, Włoch Fausto Di Stefani zdobył Koronę Himalajów. Istnieją wprawdzie poważne wątpliwości, czy w październiku ubiegłego roku Di Stefani wszedł na Lhotse (idący trzy dni później himalaisci stwierdzili, że ślady Włochów kończą się 150 m przed szczytem, a sami zainteresowani powiedzieli: wiemy, że to nie był najwyższy punkt, ale dla nas to był wierzchołek), jednak prasa ogłosiła go szóstym zdobywcą Korony (przed nim byli: Messner, Kukuczka, Loretan, Carsolio i Wielicki).

* 35-letni Nepalczyk Kagzi Sherpa wszedł na Mount Everest w czasie 20 godzin i 24 minut. Poprzedni rekord wyjścia od strony nepalskiej, wynoszący 22 godziny i 29 minut, ustanowił dziesięć lat temu Francuz Marc Batard.

* Angielka Ginette Harrison została pierwszą kobietą, która zdobyła Kangchenjunge (8.586 m n.p.m.). Przypomnijmy, że 6 lat temu, przy próbie zdobycia tego szczytu, w nieznanых okolicznościach zginęła Wanda Rutkiewicz.

* Z OSTATNIEJ CHWILI. Już w momencie składania "Beskidu" dotarła do nas nieoficjalna informacja, że trwające od dawna starania o odwiedzenie Sądecczyny przez Jana Pawła II najprawdopodobniej zakończą się sukcesem. Ustalono ze stroną kościelną, że Papież przybyłby tu prosto z Sandomierza 14 czerwca przyszłego roku, a więc przedostatniego dnia pobytu w Polsce. Na otwartej przestrzeni koło starosądeckiej obwodnicy, odprawiłby przed południem mszę kanonizacyjną patronki Ziemi Sądeckiej - bł. Kingi. Teraz należy tylko oczekiwać na decyzję Watykanu.

ROMAN REINFUSS (1910-1998)

Na zbliżającym się Zjeździe PTT w Zakopanem, na wniosek naszego Oddziału miał otrzymać Członkostwo Honorowe PTT. W trakcie przygotowywania tego numeru "Beskidu", dotarła do nas smutna wiadomość, że prof. Roman Reinfuss zmarł 26 września.

Był najwybitniejszym polskim etnografem. Zajmował się głównie etnografią Karpat i Podkarpacia (ludowa kultura materialna i sztuka ludowa). Już przed II wojną światową stał się najlepszym znawcą Łemkowszczyzny, a po wojnie sztuki ludowej całej góralszczyzny polskiej. Był wychowawcą kilku pokoleń etnografów. Od 1944 r. wykładał na uniwersytetach w Krakowie, Wrocławiu i Lublinie. Był autorem ponad 300 prac naukowych i popularyzatorskich. Był też wieloletnim przewodniczącym jury Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem.

Gdy PTT było zakazane

"Kto będąc członkiem stowarzyszenia, związku zawodowego, zrzeszenia lub organizacji, której działalność została zawieszona, nie odstąpi od udziału w takiej działalności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".

Artykuł 46.1. Dekretu nr 154 z dnia 12.12.1981 o stanie wojennym (Dziennik Ustaw nr 29 z 14.12.1981)

OD REDAKCJI "BESKIDU": Pomimo grożących sankcji, reaktywowane 10.10.1981 r. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie nie zaprzestało działalności. Obchodzono przepisy dekretu występując pod szyldami różnych legalnych instytucji i organizacji, jak m.in. domy kultury, kluby turystyczne, Towarzystwo Ochrony Tatr itd.

UBIORY ORGANIZACYJNE

W poprzednim numerze "Beskidu" informowaliśmy o możliwości zakupu organizacyjnych strojów PTT. Ofertę przygotowano w porozumieniu z Krzysztofem Wielickim (nota bene członkiem Oddziału PTT w Ostrzeszowie), który reprezentuje w Polsce firmę "Mello's". Obecnie informację tę uaktualniamy, uzupełniając ją o kilka szczegółów.

1. Kurtka "FUNCION 1c" w kolorze czerwonym z materiału Malden POLARTEC 200 - w cenie 152 zł.

2a. Skafander "TOOL 30" w kolorze czerwonym z dwuwarstwowego materiału OSMOSIS SUPERLIGHT - w cenie 218 zł.

2b. Spodnie "TOOL 30c" w kolorze czarnym z dwuwarstwowego materiału OSMOSIS SUPERLIGHT - w cenie 138 zł.

3a. Skafander "TOOL 24" w kolorze czerwono-czarnym z dwuwarstwowego materiału OSMOSIS MOUNTAINEERING - w cenie 361 zł.

3b. Spodnie "TOOL 29" w kolorze czerwono-czarnym z dwuwarstwowego materiału OSMOSIS MOUNTAINEERING - w cenie 211 zł.

Materiał OSMOSIS MOUNTAINEERING nadaje się bardziej na okres zimowy. Jest grubszy, cięższy, odporny na rozdarcie, bardzo podobny do GORE-TEX-u. Natomiast OSMOSIS SUPERLIGHT jest wystarczający na okres wiosenno-letnio-jesienny. Jest cieńszy, lżejszy i mniej odporny na rozdarcie. Oba materiały mają membranę typu OSMOSIS - wiatroszczelną, całkowicie wodoszczelną i "oddychającą".

Można zamówić poszczególne pozycje (np. tylko same spodnie) lub w dowolnych kombinacjach (np. "cieńszy" skafander i "grubsze" spodnie) lub samą kurtkę z POLARTEC-u, która pasuje do obydwu zestawów.

Ubiory oferowane są w następujących rozmiarach:

symbol	num. włoska	num. niemiecka
XS	42/44	32/34
S	46/48	36/38
M	48/50	38/40
L	50/52	40/42
XL	52/54	42/44
XXL	56/58	46/48

Do podanych wyżej cen należy doliczyć niewielki koszt odznaki organizacyjnej PTT, która zostanie umieszczona na kurtce i skafandrach.

Do wymienionego w poprzednim numerze "Beskidu" terminu, zamówiono w naszym Oddziale 9 ubiorów. Należność za nie przekazaliśmy do Zarządu Głównego PTT i w momencie ukazania się tego numeru "Beskidu" ubiory winny być już u naszych członków. Wszyscy następni, którzy zgłosili się po terminie, proszeni są o dokonywanie wpłat bezpośrednio na konto Zarządu Głównego PTT w Krakowie nr 10202892-162809-270-1-111 w PKO BP I Oddział Kraków oraz na wysłanie zamówienia (podając rodzaj ubioru i jego rozmiar) na adres: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział w Bielsku-Białej, ul. Karłowicza 4/32, 43-300 Bielsko-Biała. Sposób odbioru ubiorów można uzgodnić z kol. Maciejem Zarembą.

Z ARCHIWALNEJ PÓŁKI

K.Sosnowski: Przewodnik po Beskidach Zachodnich i Pieninach z terenami narciarskimi.
Wyd. III. Kraków 1930 "Orbis"

Jak wszystkie prace Pol. Tow. Tatr., tak i wydawnictwa górskie stoją głównie wysiłkiem ludzi dobrej woli, ideowców, którzy oddają swój czas i wysiłek dla rozwoju turystyki górskiej w Polsce. Jednym z tych ideowców jest profesor Kazimierz Sosnowski, który obrał sobie za specjalność Beskidy Zachodnie i Pieniny i w długoletnich wędrówkach oraz pracy turystycznej na tych terenach nabrał gruntownej ich znajomości. Owocem tego znanstwa jest nowa, trzecia już z rzędu. edycja kapitalnego "Przewodnika po Beskidach Zachodnich i Pieninach", drukowana w drukarni "Orbis" w Krakowie, staraniem Zarządu Głównego oraz oddziałów Nowosądeckiego i Żywieckiego P.T.T.

Tekst samego przewodnika pozostał niezmienny z wydania II, prof. Sosnowski opatrzył go jednak uzupełnieniami, opracowaniami bardzo starannie, a obejmującymi wszystko, co uległo zmianie lub też przybyło od czasu ukazania się wydania II. Bardzo korzystną dla wydawnictwa nowością jest nadto podział całości na dwa tomy: pierwszy tom obejmuje okolice Krynicy, Żegiestowa, Sącza, Szczawnicy, Limanowej, Nowego Targu i Rabki, druga okolice Makowa, Żywca, Zwardonia, Wadowic, Bielska, Wisły, Cieszyńska i Jabłonkowa. Umożliwia to nabycie pojedynczego tomu osobno, a że każdy tom obejmuje części Beskidów wybitne, które są oddzielone od siebie szeroką Przełęczą Sieniawską i tworzą zamknięte w sobie całości, inowacja ta jest nader korzystną dla nabycia książki. Nader ważnym jest też obniżenie ceny przewodnika na 8 zł (po 4 zł jeden tom). Obniżenie to można było przeprowadzić, a to pomimo rozszerzenia treści, dzięki specjalnej subwencji Zarządu Głównego P.T.T., udzielonej celem spopularyzowania wydawnictwa. Od ceny tej członkowie P.T.T. mają dalszą jeszcze zniżkę, tak że mogą nabyć jeden tom nieoprawny za 3.50 zł, a oba tomy oprawne za zł 7.60, o ile zakupują przewodnik w księgarni nakładowej "Orbis" lub w biurach P.T.T.

Dzięki wydawnictwu prof. K.Sosnowskiego, stale i z pieczołowitością uzupełnianemu, Beskidy Zachodnie mają swój przewodnik, który umiejętnością układu, dokładnością i barwnością opisu dorównuje najlepszym przewodnikom, jakie mamy w literaturze górskiej. Wraz z przewodnikami tatrzańskimi M.Świerza i J.Chmielowskiego tworzy ten przewodnik całość, która rozwiązuje w zupełności potrzeby przewodnikowe w zachodniej części łuku karpackiego i z której możemy być doprawdy dumni. Jako tem bardziej paląca potrzeba wysuwa się teraz wydanie szczegółowego przewodnika po Beskidach Wschodnich.

Walery Goetel

(Przedruk z "Wierchów" rocznik VIII, rok 1930)

ODSZEDŁ NA SZLAK DO NIEBA

Zarząd Główny PTT okrył się żałobą. Po raz pierwszy śmierć wyrwała z naszego grona czynnego członka Zarządu. 19 sierpnia 1998 roku zmarł nagle w Zakopanem w wieku 68 lat Prezes Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego dr Juliusz Jerzy Preisler.



Jurek (pierwszy od prawej) w towarzystwie członków naszego Oddziału przed schroniskiem PTT "Chyz u Bacy" na Młodej Horze w maju 1996 r.

Po ukończeniu studiów na Akademii Wychowania Fizycznego przez czterdzieści lat pracował w Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, ostatnio jako wykładowca. W sportach był wszechstronny: był trenerem pływania, koszykówki, dżudo, narciarstwa. Największą jednak jego pasją była turystyka górską, a najbardziej umiłowanymi górami Tatry.

Bywał w nich często, przeważnie z grupami młodzieży szkolnej lub studenckiej, gdyż powołaniem Jego było wprowadzanie młodzieży w Tatry. W zimie organizował i prowadził kursy narciarskie dla dzieci i młodzieży. Gdy w 1981 roku na posiedzeniu Sejmiku Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania PTT uchwalono reaktywowanie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Poznaniacy związani od przeszło stu lat z tradycjami Towarzystwa Tatrzańskiego włączyli się w odtworzenie struktur PTT na swoim terenie.

17.10.1981 roku ukonstytuował się Tymczasowy Zarząd Delegatury, na którego czele stanął Juliusz Jerzy Preisler. Już 28.11.1981 roku uchwalono reaktywowanie Oddziału, którego prezesem On również został. Niestety, wkrótce, po ogłoszeniu stanu wojennego, musiano zawiesić działalność Oddziału, który liczył już wówczas 190 członków.

Idea PTT przetrwała w Poznaniu i po zalegalizowaniu Towarzystwa w grudniu 1988 roku już 2.05.1989 powołano ponownie Oddział z prezesem Juliuszem Jerzym Preislerem. Prezesem tym był do końca. Na I Zjeździe Delegatów PTT został wybrany do Zarządu Głównego PTT i członkiem tym, także członkiem Prezydium ZG pozostał przez wszystkie kadencje.

Jako członek Zarządu Głównego podjął się współpracy z Tatrzańskim Parkiem Narodowym. Idea ochrony Tatr była mu szczególnie bliska. Zapatrzony we wzorce osobowe wielkich Wielkopolan w dziejach

Towarzystwa - Władysława hr. Zamoyskiego, Kazimierza Kantaka czy Jerzego Młodziejewskiego, z wielkim zaangażowaniem kontynuował ich idee. W latach 1993-1995 przeprowadził ze studentami UAM inwentaryzację szlaków turystycznych w Tatrach opisując ich stan, dając w ten sposób wytyczne do ich remontów. Następnie prowadził ze studentami badania ankietowe nad percepcją Tatrzańskiego Parku Narodowego wśród przyjeżdżających pod Giewont gości. Jako prezes Oddziału PTT w Poznaniu i doskonały organizator podjął szereg inicjatyw mających przybliżyć mieszkańcom Wielkopolski odległe Tatry i podkreślić związki z nimi. Najbardziej wymownym było sprowadzenie dwóch tatrzańskich granitowych głazów i odsłonięcie ich jako pomników pamięci. Jeden z nich, odsłonięty na Osowej Górze k. Mosiny pod Poznaniem poświęcono Władysławowi hr. Zamoyskiemu, drugi, na Cmentarzu Zasłużonych w Poznaniu - poznańskim taternikom, którzy nie wrócili z gór. Doprowadził także do ponownego odsłonięcia tablicy Kazimierza Kantaka w dol. Kościeliskiej po odnowieniu jej przez Oddział Poznański PTT. Organizował wyjazdy Oddziału w Tatry, a także Bieszczady, Karkonosze i inne polskie góry, organizował gościnne przyjazdy podhalańskich artystów i zespołów góralskich do Poznania.

Dbał o rozwój Towarzystwa, szczególnie wśród młodzieży akademickiej i szkolnej. Cały Akademicki Klub Górski "Ornak", który wcześniej J.J.Preisler założył, wszedł w skład Oddziału Poznańskiego. Zakładał też koła terenowe Towarzystwa. Z jego inicjatywy Oddział wydawał swoje własne pismo "Świstak".

Nie sposób w krótkim omówieniu wyliczyć wszystkie zasługi Jurka, powszechnie lubianego, który potrafił być duszą towarzystwa. Odszedł od nas niespodziewanie, pełen życia, inicjatyw i planów, w przededniu obchodów 125-lecia PTT w Poznaniu, które starannie, jak zawsze, przygotowywał.

Nazajutrz w południe, przed DW "Radowid", przed zabraniem trumny do Poznania, pożegnali Go najbliżsi przyjaciele, którzy byli w tym czasie w Zakopanem oraz młodzież, którą właśnie przywiózł na kolejne tatrzańskie obozy. - *Chciał umrzeć w Zakopanem, nieraz to podkreślał* - powiedziała żegnając Go Wanda Czubernatowa. - *Widocznie Pan Bóg go wysłuchał i musimy pogodzić się z tą myślą.*

Żegnaj, Jurku, do spotkania kiedyś na niebiańskich szlakach. Twoje nagłe odejście jest dla nas niepowetowaną stratą.

Juliusz Jerzy Preisler został pochowany 26.08.1998 na Cmentarzu Zasłużonych w Poznaniu. W pogrzebie wziął udział prezes ZG PTT Krzysztof Kabat.

Przedruk z "Co Słychać" nr 8/1998

IV SPOTKANIE CZYTELNIKÓW I MIŁOŚNIKÓW "GÓR I ALPINIZMU" I SPOTKANIE POLAKÓW ZDOBYWCÓW OŚMIOTYSIĘCZNIKÓW



O rozmiarach tej imprezy świadczą cztery liczby - ponad pięciuset uczestników (!), ponad dwudziestu żywych (!) zdobywców himalajskich ośmiotysięczników, jeden minister oraz dziesięć beczek darmowego piwa. Ale od początku.



Zdobycy ośmiotysięczników, uczestnicy IV Spotkania Gł.

Z Basią Morawską-Nowak zjawiliśmy się w Stroniu, gdzie mieścił się sztab imprezy, już w piątek przed wieczorem. Miał z nami jechać też sądecki himalaista Walek Fiut, ale w ostatniej chwili zdecydował się (czy też za niego zadecydowano?) na zabranie małżonki i przyjazd następnego dnia. Do pokoju w hotelu przyjęliśmy Janka Weigla z Oddziału PTT z Bielska-Białej oraz Romka Krukowskiego, który - jak się okazało - planuje utworzenie oddziału PTT na terenie województwa jeleniogórskiego.



Pierwszym punktem imprezy było ognisko na polanie pod Czarną Górą, powyżej dolnej stacji nowej kolejki krzesełkowej. Fatalną, około 10-kilometrową drogą dowióż

nas tam okazyjnie Janusz Kurczab. Na rozległej polanie stało już miasteczko namiotowe z większością uczestników imprezy. Po zjedzeniu wspaniałej grochówki i wypiciu piwa, wróciliśmy na noc do Stronia.

Następnego dnia wyjechaliśmy rano z Basią do Kletna, skąd wyruszyliśmy przy pięknej pogodzie na Śnieżnik (1.425 m npm). W schronisku pod szczytem spotkaliśmy Jasia Krajewskiego, który uczestniczył w odbywającym się tam spotkaniu z kolegami ze studiów. Po zejściu w dół powróciliśmy do Stronia, gdzie w hali sportowej trwały już prelekcje ze slajdami, pokazy filmów i pokazy wspinaczki na sztucznej ścianie. O godz. 18 członkowie bractwa kurkowego kilkakrotnie wypalili z armaty co uruchomiło wszystkie alarmy samochodowe w okolicy, i zaczęła się w hali zasadnicza część imprezy.

Najpierw gorąco przyjęto aktualnego ministra, a kiedyś himalaistę Janusza Onyszkiewicza, który przyjechał to niemal prosto z Portugalii. Jako niespodziankę wyświetlono mu (i nam) film Anny Pietraszek o... ministrze Onyszkiewiczu. Obejrzeliśmy również "Akcję na Nanga Parbat" o ściąganiu Ryszarda Pawłowskiego po wypadku lawinowym, a także głośny film Mirosława Dembińskiego "Mój mały Everest". Potem jeszcze występ miejscowego zespołu ludowego "Siekiereczki" i zbiorowa fotografia ponad 20 himalaistów.

Pozowali m.in. Andrzej Zawada, Maciej Berbeka, Leszek Cichy, Anna Czerwińska, Walek Fiut, Alek Lwow, Janusz Onyszkiewicz, Maciej Pawlikowski oraz Krzysztof Wielicki oraz gościnnie Josef Rakoncaj - gwiazda czeskiego himalaizmu. Miłą niespodzianką było dla mnie stwierdzenie ministra Janusza Onyszkiewicza, gdy wręczałem mu jubileuszową odznakę naszego Towarzystwa, że wie, że PTT zostało reaktywowane i że działa. Odznak tych rozdałem zresztą więcej. W międzyczasie Janek Weigel zebrał dla siebie i dla mnie autografy himalaistów na pachnącej jeszcze farbą drukarską "Księdze humoru rysunkowego gór i alpinizmu". Na resztę wieczoru znowu przenieśliśmy się pod Czarną Górę, gdzie naturalnie znowu przy ognisku było piwo, a grochówkę tym razem zastąpiła kielbasa.



No i niedziela - dzień górski, czyli domena Andrzeja Zawady. Przyjechał przeziębiony, ale dzielnie walczył z chorobą. Ponieważ ja też przyjechałem z gripą a na ułożonej alfabetycznie liście uczestników imprezy sąsiadowaliśmy ze sobą, zastanawialiśmy się, kto kogo zaraził.

Rano po raz kolejny dostaliśmy się pod Czarną Górę. Po wykonaniu zbiorowego zdjęcia z udziałem kilkuset uczestników, wszyscy wyjechaliśmy kolejką do góry, skąd pod wodzą lidera Andrzeja, zaatakowaliśmy szczyt (1.205 m npm). Atak zakończył się po kilkunastu minutach wspinaczki pełnym sukcesem. Po kilku konkursach urządzonych przez Andrzeja zeszliśmy w dół. Tu nastąpił ostatni, ale oczekiwany przez wielu punkt programu, czyli losowanie olbrzymiej ilości nagród. "Na oko" wyglądało to, że większość uczestników "załapała się" na nierzadko bardzo wartościowe fanty.

cd. na s. 23



My niestety nie mieliśmy szczęścia u sierotki, której rolę pełniła prawa ręka Alka, czyli Joanna "Acha" Piotrowicz.

Ale nie to było najważniejsze. Impreza była wspaniała i mimo oszałamiającej ilości uczestników, bezbłędnie oraz z humorem i na luzie zorganizowana przez redaktora naczelnego "Gór i alpinizmu", czyli Alka Lwowa. Przy pożegnaniu szczerze mu tego sukcesu pogratulowałem. Mam nadzieję, że ten artykuł zachęci członków naszego Oddziału do uczestnictwa w następnych, piątych już

Spotkaniach. Zresztą w trakcie imprezy ujawniło się dwóch chłopaków z Nowego Sącza, którzy zabrali się moim samochodem do domu. Do zobaczenia za rok.



PS. Zabrałem ze sobą sto egzemplarzy ostatniego wydania "Beskidu". Rozeszły się błyskawicznie.

Maciej Zaremba

Zdjęcia 1 i 2 - "Góry i Alpinizm" nr 9, zdjęcie 3 - Roman Krukowski, zdjęcia 4 i 5 - Maciej Zaremba.

Chodź z nami

W lipcu ukazał się wreszcie przygotowywany od dłuższego czasu przez Antoninę Sebestę z krakowskiego Oddziału PTT przewodnik po Tatrach dla dzieci "Chodź z nami". Tysięczny nakład rozszedł się w kilka tygodni i obecnie planowany jest dodruk. Przewodnik można zakupić w siedzibie naszego Oddziału w cenie 5 zł. Dodajmy, że w publikacji wykorzystano zdjęcia naszych członków: Małgorzaty Kieres i Bogdana Pawlikowskiego.

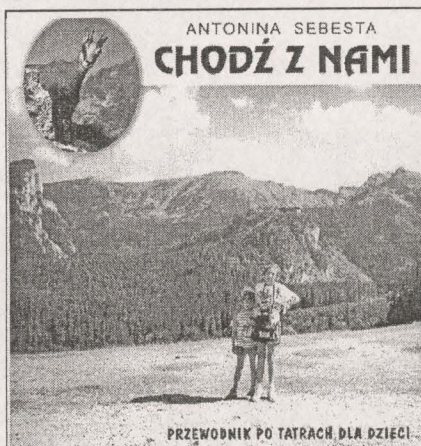
Poniżej przedrukujemy recenzję która ukazała się w nowosądeckiej mutacji "Dziennika Polskiego".

Lepiej późno niż wcale

Pójdź, dziecię...

Staraniem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazała się książka, która już dawno powinna zostać napisana. Nikt tego nie policzył, ale z pewnością dzieci i młodzież stanowią dużą, jeśli nawet nie przeważającą grupę wiekową wśród tatrzańskich turystów. Właśnie z myślą o nich powstał przewodnik zatytułowany "Chodź z nami".

Antonina Sebesta, jego autorka, pisząc "Letni informator dla dzieci poznających Tatry z rodzicami", zaprosiła do współpracy bardzo



kompetentne osoby, bo swoje córki: 9-letnią Asię i 13-letnią Alinę. W ten sposób powstał poradnik - informator, przystępnie doradzający jak skompletować wycieczkowy ekwipunek, co warto zobaczyć, na co zwrócić szczególną uwagę, czego się wystrzegać, a czego w górach robić nie wolno. Autorki prowadzą nas najpopularniejszymi tatrzańskimi szlakami, nie skąpiąc przyrodniczych, topograficznych informacji, a także historycznych ciekawostek. Przewodnik zawiera też krótkie biografie sławnych ludzi związanych z Podhalem (od Sienkiewicza po Szymborską), a także zasłużonych Podhalan.

Bardzo potrzebna do publikacji tylko szkoda, że ukazała się już po letnim sezonie. Zawiera ona jednak



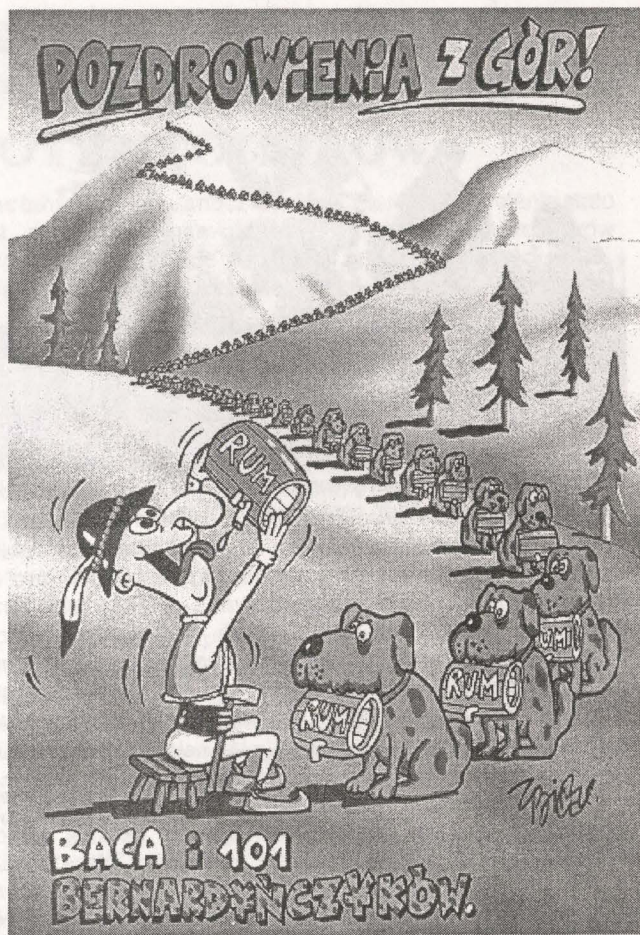
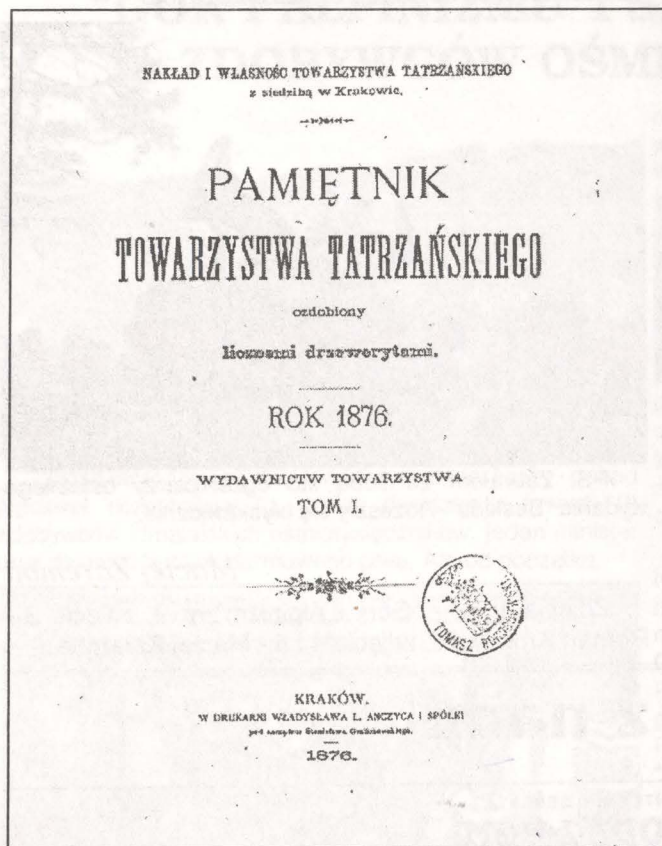
WYDANO
W 125 - LECIE
POLSKIEGO
TOWARZYSTWA
TATRZAŃSKIEGO

informacje które się nie starzeją i dlatego z pewnością przyda się tym, którzy wyruszą na szlaki w przyszłym roku.

Maciej Mischke, senior tatrzańskich turystów i pierwszy prezes odrodzonego PTT z przyjemnością przeczytał "Chodź z nami", choć nie ukrywał, że usiłował znaleźć tam jakiś błąd. Ale nie znalazł. - *Aż żal, że nie pójde już tam z wami* - napisał do Asi i Aliny, wspominając swoje dziecięce zauroczenie Tatrami, ciesząc się, że oto kolejne już pokolenie uczy się odkrywać granitowe piękno gór, które tak wielu ludziom wydają się najpiękniejsze w świecie.

/Przedruk z "Dziennika Polskiego"/

Z ARCHIWUM PTT



Z życia górali

Góral w barze.

- Jest piwo?
- Jest.
- Naloć. Ile kosztuje?
- 3,50.
- Wyłożyć.

Góral pyta w kiosku:

- Do you speak English?
- Yes. I do – odpowiada kioskarka.
- Marlboro !

Turysta pyta górala, chcąc z niego zadzwic:

- Baco, jakie owce zjadają więcej trawy? Białe czy czarne?
- Corne, panie.
- Dlaczego?
- Bo cornyk jest wiecej.

Podpity turysta zaprosił górala do karczmy.

- Czego się baco napijecie? Wódki? Koniaku? Wina?
- I piwa panie tyz. I piwa.

SIEDZIBA ODDZIAŁU:

33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok. 101 (Biuro "Pieniny"), tel. (0 18) 443 53 57; tel./fax (0 18) 443 59 25

PUNKT INFORMACYJNY ODDZIAŁU:

33-300 Nowy Sącz, ul. Ducha Św. 5 (Biuro "Turysta"), tel. (0 18) 442 11 01 i 442 26 96

BESKID Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału "BESKID" w Nowym Sączu
Redakcja i teksty niesygnowane: Maciej Zaremba.

Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok. 101, tel. (0 18) 443 53 57, tel./fax (0 18) 443 59 25

Skład i druk: Wydawnictwo i Drukarnia "LINGWISTA", 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 30, tel. (0 18) 443 62 80, tel./fax (0 18) 443 70 03

Nakład 600 egz.

Nr ISSN 1426-6776